

ZYCIE OLSZTYŃSKIE

Nr 130

B

ŚRODA, 2 CZERWCA 1954 ROKU

CENA 20 gr

ZSRR wysuwa kandydaturę Polski do komisji nadzorczej w Indochinach

GENEWA (PAP). — Koła dziennikarskie w Genewie twierdzą, że na posiedzeniu niejawnym konferencji genewskiej 31 maja delegacja radziecka wysunęła propozycję, aby w skład komisji państw neutralnych, mającej kontrolować wykonanie warunków rozejmu w Indochinach, weszli przedstawiciele Polski, Czechosłowacji, Indii i Pakistanu.

Od 8 — 12 bm.

doroczny spis rolny

Podobnie jak co roku w r. b. przeprowadzony będzie od 8 do 12 bm. doroczny spis rolny. Specjalne komisje spiszą w gospodarstwach rolnych powierzchnię gruntów, z uwzględnieniem wszystkich upraw, pogłowia zwierząt gospodarskich i stan elektryfikacji poszczególnych gromad.

Celem spisu jest dostarczenie państwu dokładnych danych dotyczących produkcji rolnej i kierunków jej rozwoju.

Wyniki spisu ułatwią planowanie zaopatrzenia wsi oraz planowanie inwestycji i rozdziału kredytów, przeznaczonych dla rolnictwa. Podawanie komisjom spisowym dokładnych danych leży więc w interesie chłopów.

Rady narodowe i aktywni gromadcy powinni dopilnować, aby spis przeprowadzony był dokładnie i w ustalonym terminie.

1.123 spółdzielnie produkcyjne w Wielkopolsce

W woj. poznańskim, które obok wrocławskiego — przeżywa w rozwoju ruchu spółdzielczości produkcyjnej, liczba spółdzielni w ciągu maja br. powiększyła się o 17 nowych gospodarstw zespolonych. Łącznie w okresie pierwszych 5 miesięcy br. mało i średniorolni chłopcy zorganizowali 219 spółdzielni, a ogólna ich liczba osiągnęła już 1123.

50 tys. sprzedanych książek — 200 tys. zł obrotu

Warszawski kiermasz pobił rekordy na otwarciu »Dni Oświaty, Książki i Prasy«

(Obsługa własna)

200 tys. złotych obrotu.
50 tys. sprzedanych książek.
54 tys. wykupionych książek atrakcyjnej literatury „Dni Książki”.
— Oto plon niedzielnej imprezy w Warszawie.

Wyniki pierwszej niedzieli inaugurującej tradycyjnie już w całym kraju Dni Oświaty, Książki i Prasy — przeszły oczekiwania organizatorów. Wyniki te są o 25 proc. większe od osiągnięć pierwszego dnia kiermaszu w r. ub. W stolicy wszystko dopisało — piękna, słoneczna pogoda, sprawność organizacyjna gospodarzy imprezy, no i oczywiście — niezawodna warszawska publiczność.

Nagrody za twórczość dla dzieci i młodzieży

Z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka Prezes Rady Ministrów przyznał doroczne nagrody za twórczość dla dzieci i młodzieży.

Nagrody otrzymali: H. Januszewska — za twórczość dla dzieci i młodzieży, a w szczególności za twórczość w dziedzinie słuchowisk radiowych; W. Lutosławski — za twórczość kompozytorską dla dzieci i młodzieży; Z. Fijałkowska — za grafikę ilustracyjną do książek dziecięcych i młodzieżowych; Z. Rydzicki — za grafikę ilustracyjną do książek d.e. cięcych i młodzieżowych; W. Jarema za twórczość w teatrze lalek.

Sukcesy

armii Wietnamu i Patet Lao

PEKIN (PAP). Dowództwo naczelne Wietnamskiej Armii Ludowej komunikuje, że w okresie od 1 grudnia 1953 r. do 10 maja br. kolonizatorzy francuscy stracili 77.400 żołnierzy.

Zdobycie w tym okresie dużą ilość różnego rodzaju broni. Zniszczono ponadto 100 samolotów, 36 kanonier, 102 czołgi, 81 dział, 80 ton amunicji itp. Liczby te nie obejmują strat wojsk interwencji pod Dien Bien Fu.

Armia wyzwolenicza Patet Lao rozgromiła w tym okresie oddziały interwencji w sile 17.900 żołnierzy oraz zdobyła lub zniszczyła znaczne ilości broni.

Doświadczenia z bronią rakietową w Niemczech zach.

BERLIN (PAP). — Powołując się na doniesienia agencji United Press, dziennik „Neues Deutschland” pisze, że latem br. w Stuttgarcie wznowione zostaną doświadczenia z bronią rakietową, przewane po rozgromieniu Niemiec hitlerowskich.

Czekamy na odzież lepszą, ładniejszą, trwalszą

Wypowiedzi dyrektorów przemysłu odzieżowego i wełnianego

W związku z podjętą akcją poprawy jakości, estetyki i trwałości odzieży przedstawiciel PAP przeprowadził rozmowy z dyrektorami Centralnych Zarz. przemysłów odzieżowego i wełnianego.

Na pytanie: jakie są najważniejsze przyczyny istniejących niedociągnięć w produkcji przemysłu odzieżowego i jak Centralny Zarząd tego przemysłu zamierza je usunąć, dyr. Kołacz odpowiedział:

„Muszę stwierdzić, że wiele jest usterek w pracy naszych zakładów odzieżowych i wiele jest niedociągnięć w produkcji przemysłu, które zaopatrują nas w surowce i półfabrykaty, a przede wszystkim w produkty przemysłu wełnianego. Nasze zakłady niedostatecznie jeszcze urozmaicają asortyment oraz wybór odzieży mimo znacznej już poprawy w tym względzie. Np. w wielu zakładach zmniejszyliśmy poważnie wielkość serii produkowanej odzieży męskiej i damskiej. M. in. w produkcji jedwabnych sukienek, wytwarzanych przez ZPO im. Obrońców Warszawy, doprowadziliśmy do tego, że seria jednego modelu jest nie większa niż 2 tys. sztuk, przy czym szycemy je co najmniej z 6 warstw tkaniny, tak że liczba identycznych sukienek na rynku wynosi zazwyczaj ok. 300.

Gerzej jest z urozmaiceniem wyboru ubrań męskich i kostiumów damskich. Przeważają w tych asortymentach są trudniejsze i nasze starsze zakłady unikają tzw. krótkich serii. Opory te jednak przełamujemy. Będziemy stale zwiększać liczbę modeli.

Przystąpiliśmy już do produkcji odzieży z wysokogatunkowych tkanin wełnianych, tzw. odzieży „extra”, która będzie oznaczana specjalnymi etykietkami. Będzie to odzież szczególnie starannie wykonana. Wzmocnimy jeszcze bardziej kontrolę techniczną, aby z zakładów nie wychodziły złe uszyte ubiory.

„Nasze usiłowania — mówi dyr. Kołacz — przyniosą jednak właściwy wynik tylko wtedy, gdy nastąpi również poprawa zaopatrzenia przemysłu odzieżowego w materiały, a przede wszystkim w tkaniny wełniane. Dotychczas największą ilość reklamacji na jakość naszych wyrobów wynika z błędów w tkaninach.

Dyrektor Centralnego Zarz. Przemysłu Wełnianego — Południe — Kiesler przyznaje, że uwaga ta jest słuszna. Szczególnie dużo jest winy przemysłu wełnianego w niewyżywaniu się w II kwartale br. z dostaw tkanin czesankowych i czesankowo-grzebnych.

„W III kwartale br. zapewniłyśmy przemysłowi odzieżowemu pełną pulę towarową, tak pod względem ilości jak i asortymentu. Postaramy się też, żeby otrzymywał on tkaniny sukcesywnie przez cały miesiąc”.

Również dyrektor Centralnego Zarz. Przemysłu Wełnianego — Północ — Olszak zapewnia, że przemysł odzieżowy będzie otrzymywał tkaniny z zakładów podległych temu Centralnemu Zarządowi zgodnie z planem. W celu zlikwidowania licznych jeszcze niedociągnięć, powołano specjalne ekipy techniczne, które badają przebieg produkcji przede wszystkim w najłabszych zakładach. Jednocześnie prowadzi się szkolenie aparatu kontroli technicznej.

„Sądzimy — oświadcza dyr. Olszak — że pozwoli nam to zlikwidować błędy. Zrobimy wszystko, by znikły reklamacje przemysłu odzieżowego w stosunku do nas i żeby kupujący nie mieli powodów do narzekania na przemysł odzieżowy. Wspólnie z przemysłem odzieżowym musimy jak najprędzej usunąć przyczyny niedociągnięć, postaramy się spełnić zadania nabywców”.

Nabywcy spodziewają się, że te zapewnienia kierownictwa przemysłów odzieżowego i wełnianego zostaną rzeczywiście szybko spełnione.

WSTĘPNA NARADA W GENEWIE

w celu przygotowania konferencji przedstawicieli dowództw obu stron walczących w Indochinach

GENEWA (PAP). 31 maja odbyło się pod przewodnictwem min. Ede- na kolejne posiedzenie w ścisłym gronie. Ogłoszony komunikat stwierdza, że 9 delegacji kontynuowało obrady nad problemem przywrócenia pokoju w Indochinach. 1 czerwca odbyła się wstępna narada przedstawicieli wojskowych obu stron w celu przygotowania konferencji reprezentantów dowództw obu stron walczących.

Następne posiedzenie w ścisłym gronie odbędzie się 2 bm.

GENEWA (PAP). 31 maja odbyła się w Genewie konferencja prasowa zorganizowana przez delegację Wietnamskiej Republiki Demokratycznej. Rzecznik delegacji WRD poruszył m. in. dwa problemy związane ze sprawą przywrócenia pokoju w Indochinach, których fałszywa interpretacja powoduje — jak stwierdził — „pewne ubolewania godne nieporozumienia”.

Po pierwsze — oświadczył rzecznik — chodzi o kwestię stosunku między krokami natury politycznej a krokami natury militarnej, jakie należy podjąć w myśl propozycji Wietnamskiej Republiki Demokratycznej.

W ostatnich dniach konferencja genewska omawiała problemy militarne i osiągnęła już pierwszy wynik, o którym była mowa w komunikacie z 29 maja. Obecnie konferencja będzie musiała przejść do rozpatrzenia problemów politycznych, albowiem gdy chodzi o przywrócenie pokoju w Indochinach, jasne jest, że problemy polityczne i militarne są ze sobą nierozdzielnie związane.

Po drugie — powiedział następny rzecznik — chciałbym poruszyć sprawę ustalenia stref, które mają być zajmowane przez wojska obu stron walczących. Niektórzy utrzymują, iż jest to propozycja zmierzająca do podziału terytorium narodowego.

Prostując tę mylną opinię rzecznik podkreślił, że propozycja po-

dyktowana jest wyłącznie koniecznością praktycznej realizacji za- wieszenia broni.

Jak bowiem można zrealizować przerwanie ognia — zapytał rzecznik — jeżeli wojska obu stron nie są oddzielone od siebie nawzajem w swoich strefach rozmieszczenia? Ci więc, którzy wypowiadają się przeciwko dokonaniu koniecznych zmian terytorialnych, nie pragną w istocie rzeczy przerwania ognia. Na- leży przy tym podkreślić, że jeśli takie zmiany są konieczne do prze- rwania ognia, to stanowią one je- dynie środek tymczasowy, który ma właśnie utworzyć drogę do jedno- ci terytorialnej i politycznej za po- mocą wolnych i demokratycznych wyborów. Rzeczywistość obala więc

twierdzenia, jakobyśmy chcieli po- dzielić.

Manewry Dep. Stanu

NOWY JORK (PAP). — Jak wynika z głosów prasy amerykańskiej, inspirowane przez Dep. Stanu USA wystąpienie Syjamu do Rady Bezpie- czeństwa w sprawie wysłania do In- dochin „komisji obserwatorów” jest manewrem, mającym na celu znale- zienie pretekstu do interwencji zbroj- nej w Indochinach i stordowania konferencji genewskiej.

Plany Waszyngtonu ujawnia rów- nież sen. Mansfield, który w prze- mówieniu radiowym oświadczył: „Rząd podjął kampanię zmierzającą do pozyskania amerykańskiej opinii publicznej dla idei interwencji w In- dochinach”.

Blisko 500 górników kopalni „Piast” zatrudnionych bezpośrednio przy wy- dobyciu węgla, bierze udział we współzawodnictwie. W ub.m. na wszy- stkich ścianach osiągnięto zaplano- waną ilość cykli wydobywczych. 28 ub.m. górnicy „Piasta” pierwsi — o- bok załogi „Gottwalda” donieśli o przedterminowym wykonaniu planu miesięcznego.

528 górników kopalni „Wanda- Lech”, zatrudnionych bezpośrednio przy wydobywaniu węgla, podpisał o realizację dwustronne umowy o współzawodnictwie. Współzawodnic- two oparte na wzajemnej pomocy górników wysunęło załogę kopalni „Wanda-Lech” na czoło kopalń Zje- dnoczenia Rudzkiego.

Są jednak i inne kopalnie

Pociągi motorowe ruszyły na Wybrzeżu

31 maja br. na 2 liniach kolejowych w dyrekcji gdańskiej rozpoczęły regularne kursy pociągów motoro- wych. Trzywagonyne składły produkcji węgierskiej, posiadające 240 miejsc siedzących, kursują na liniach: Gdańsk — Pruszcz Gdański — Kar- tuz — Łębork oraz Kartuzy — So- monino



TADEUSZ KUBIAK

Do córki na dzień dziecka

Córko różanopalcu, jak poranny obłok,
jak ptak wesola, śmigła jak tatrzański potok,
jak potok rozigrana w śmiechu, śpiewie, szumie,
lub cicha, rzewna, niby mazowiecki strumień,
otoczona ramieniem matki, kiedy śpiąca,
otwierająca oczy pod uśmiechem ojca —

pamiętaj — wchodząc w progi domu — że są dzieci,
które nie mają głowy gdzie złożyć na świecie,
że są dzieci Wietnamu i dzieci Korei,
których dom zgorzał, albo do dzisiaj gorzeje,

że są dzieci bezdomne Rzymu i Wenecji,
dla których to najlepsze co we śnie się prześni,
dla których nawet słońce wiosny święci smutku
ponad głodnym Damaskiem, nad bosą Kalkutą.

To dzieci bez dzieciństwa wygnane w ulice,
jakby ptaki bez skrzydeł i bez struny skrzypce —
Córko różanopalcu, jak poranny obłok,
jak ptak wesola, śmigła jak tatrzański potok —

Ciesząc się i wesołąc nie zapomnij nigdy
o tej kropki gorzkości, o łzach tamtej krzywdy,
idąc do szkoły, córko, pamiętaj, że są gdzieś
takie same dziewczynki, co marzą o książce,

dzieci czarne tropione przez białą policję
smutne jak ptak bez skrzydeł, jak bez struny skrzypce —
pamiętaj o tym, córko, jak tatrzański potok
śmigła, różanopalcu jak poranny obłok

Zwiększenie dostaw żywności i mleka dzięki usprawnieniu pracy rad narodowych

Napiływają dalsze meldunki o prze- biegu obowiązkowych dostaw żywno- ci i mleka.

Jeszcze w kwietniu br. pow. Nowy Dwór Gdański zaliczył się do powia- tów, mających w woj. gdańskim naj- większe załogi w obowiązkowych dostawach. W maju powiat ten wy- sunął się na pierwsze miejsce w wo- jewództwie. Wiele chłopów poważnie wyrównało załogi z minionych miesięcy, a także za r. ub. W powie-

cie pomyślnie wykonuje się plany obowiązkowych dostaw mleka.

Poprawa dostaw w pow. Nowy Dwór jest, szczególnie w ostatnim czasie, rezultatem usprawnienia pra- cy rad narodowych. Za przykład po- służać może gm. Kmiecina. W kwiet- niu Prezydium GRN w Kmiecinie trzykrotnie omawiało przebieg dostaw obowiązkowych.

Większe zainteresowanie się Prez. GRN przebiegiem dostaw przyniosło pomyślnie wyniki. 20 chłopów w gmi- nie przekroczyło już roczne plany dostaw żywności, a także gromady jak Kmiecina i Myszewko nie mają pra- wie żadnych załóg w żywności i mle- ku. Do 25 maja chłopci tej gminy do- starczyli ok. 2 ton żywności na poczet załóg, a miesięczny plan dostaw wykonali niemal w 100 proc.

Woj. zielonogórski należy do pro- dujących w kraju w realizacji ob- owiązkowych dostaw żywności. Ale w tym przedmiocie województwie, o- bok takich powiatów, jak Sulęcina, Rzepin, Żary i Gubin, w których ogromna większość chłopów wzorowo wypełnia swoje obowiązki wobec państwa, są wciąż jeszcze gminy, zwłaszcza w pow. Krosno, Głogów, Wschowa i Szprotawa, zalegające z dostawami.

Np. gm. Niegostawice w pow. Szprotawa plan kwietniowy wykona- ła tylko w 70 proc. Jak się okazało, była to przede wszystkim wina gmin- nego delegata Min. Skupu, J. Lipnic- kiego, który po kumotarskiej toleran- cji faktów niewykonania obowią- zku dostaw przez licznych bogatych chłopów.

Współzawodnictwo pracy w górnictwie podstawą wykonania planów wydobywczych

Do wypełniania planowych zadań załóg górniczych przyczynia się współ- zawodnictwo pracy, które górnicy nieustannie rozwijają.

Blisko 500 górników kopalni „Piast” zatrudnionych bezpośrednio przy wy- dobyciu węgla, bierze udział we współzawodnictwie. W ub.m. na wszy- stkich ścianach osiągnięto zaplano- waną ilość cykli wydobywczych. 28 ub.m. górnicy „Piasta” pierwsi — o- bok załogi „Gottwalda” donieśli o przedterminowym wykonaniu planu miesięcznego.

528 górników kopalni „Wanda- Lech”, zatrudnionych bezpośrednio przy wydobywaniu węgla, podpisał o realizację dwustronne umowy o współzawodnictwie. Współzawodnic- two oparte na wzajemnej pomocy górników wysunęło załogę kopalni „Wanda-Lech” na czoło kopalń Zje- dnoczenia Rudzkiego.

Są jednak i inne kopalnie

Od kilku miesięcy na wieżach szy- bowych kopalni: „Pokój”, „Bobrek”, „Miechowice” zgasiły czerwone gwia- zdy — kopalnie nie wykonują zadań wydobywczych.

Kopalnia „Pokój” miała w ub.m. znaczne niedobory, ale organizacja pracy nie poprawia się. W oddziale V górnicy niemal codziennie odczuwają brak wózków, brak sprężonego po- wietrza, brak wystarczającej ilości rygnieli. Nic więc dziwnego, że wie- lu robotników nie wykonuje zadań. Za- niedbanie konserwacji urządzeń od- stawiających węgiel powodują też częste awarie, co zmusza górników do przerywania pracy przy wydoby- ciu.

Niedomagania organizacyjne, brak opieki kierownictwa i zw. zaw., brak zainteresowania ze strony sztygarów oddziałowych — powoduje, że ostat- nio wielu górników kop. „Pokój” zniechęciło się do współzawodnictwa.

Nowe władze

Węgierskiej Partii Pracujących

BUDAPESZT (PAP). Na plenum KC Węgierskiej Partii Pracujących wybranego przez III Zjazd jednoznacznie powołano w skład Biura Politycznego następujące osoby: Matyas Rakosi, Imre Nagy, Ernő Gerő, Michal Farkas, Lajos Acs, István Hidas, Antal Apor, Andras Hegedius, i Bela Salai. Na zastępców członków Biura Politycznego wybrano: Istvana Batę i Jozsosa Mekisa.

Komitet Centralny wybrał sekretariat składający się z pięciu osób: Matyasa Rakosiego, Michala Farkasa, Lajosa Acsa, Beli Vogha i Jozsosa Matoliesiego.

Pierwszym sekretarzem Komitetu Centralnego WPP został Matyas Rakosi.

Wyposażenie nowoczesnych cukrowni produkujemy dla Chin

Nasz przemysł maszynowy opłaca produkcję coraz bardziej skomplikowanych urządzeń wytwórczych. Jest to rezultatem poważnego postępu technicznego osiągniętego w dużej mierze dzięki rozwojowi polskiej myśli technicznej i pomocy ZSRR.

Niebezpieczeństwo agresji USA przeciw Gwatemali

NOWY JORK (PAP). — Na konferencji prasowej w Buenos Aires ambasador Gwatemali w Argentynie Manuel Galich oświadczył m. in., iż niebezpieczeństwo wojennej agresji, które zawiązała nad Gwatemalą, zagroziła również wszystkim republikom Ameryki Łacińskiej. Wystarczy bowiem w odpowiedni sposób zinterpretować układy między państwami kontynentu amerykańskiego, aby usprawiedliwić ingerencję w wewnętrzne sprawy którejśkolwiek z republik południowo-amerykańskich. Interpretowanie tych układów powierzono amerykańskiemu Dep. Stanu.

„Istnieje szczególny opracowany plan zaatakowania Gwatemali pod pretekstem — oświadczył ambasador Galich — w chwili, gdy zdaniem pewnych kół, opinia publiczna kontynentu amerykańskiego gotowa będzie uwierzyć, że chodzi tylko o uratowanie demokracji amerykańskiej przed agresją komunistyczną”.

Ambasador Galich stwierdził ponadto, że oświadczenia Dullesa i innych polityków amerykańskich, jakoby Gwatemala zagroziła Kanałowi Panamskiemu i krajom Ameryki Łacińskiej są śmieszne i pozbawione wszelkich podstaw.

Manifestacja ludu Paryża pod Murem Komunardów

PARYŻ (PAP). — Tradycyjna manifestacja pod Murem Komunardów na cmentarzu Pere Lachaise oddał lud Paryża 30 maja hołd bohaterom Komuny Paryskiej.

Manifestacja trwała 2 godziny. Wieloletnie tłumy defilowały przed trybuną, na której zajęli miejsca: sekretarz KC FPK J. Duclos, liczni członkowie KC, przedstawiciele organizacji związkowych i innych postępowych organizacji społecznych.

Uczestnicy manifestacji — robotnicy zakładów przemysłowych, urzędnicy, przedstawiciele postępowej inteligencji, inwalidzi wojenni nieśli transparenty z hasłami, domagającymi się odrzucenia układu o „armii europejskiej”, zaprzestania wojny w Indochinach, przywrócenia niepodległości narodowej Francji i polepszenia sytuacji materialnej mas pracujących.

Zmniejszyć koszty produkcji — polepszyć jakość

Narady aktywu polityczno-gospodarczego w przemyśle rolno-spożywczym

W ostatnich dniach nad obniżeniem kosztów własnych produkcji obradował na krajowych konferencjach aktywno polityczno-gospodarczo m. in. przemysł: piwowarsko-słodowniczy, tytoniowy, owocowo-warzywny i drożdżowy.

W r. ub. przemysł piwowarsko-słodowniczy uzyskał obniżkę kosztów własnych produkcji o ok. 24 mln. zł większą niż planowano, lecz — jak wykazała narada — aktywno tego przemysłu w I kwartale br. nie wykonał planu obniżki kosztów własnych. U-

czestnicy narady postanowili zlikwidować zaniedbania, które spowodowały niewykonanie planowanej obniżki w I kwartale br. — znacznie zmniejszyć koszt własny produkcji piwa i podnieść jego jakość. Obniżenie tzw. zaników piwa w procesach produkcyjnych tylko o 0,2 proc. umożliwiłoby zaoszczędzenie w ciągu roku w skali całego przemysłu kilku milionów zł. Również przemysł tytoniowy nie zrealizował w pełni planowanej obniżki kosztów własnych produkcji w I kwart. br. Jedną z przyczyn tego jest znaczne przekraczanie norm zużycia surowców, m. in. przez wytwórcze papierosów w Radomiu, Poznaniu, Krakowie i Łodzi.

Obniżenie kosztów własnych produkcji wyrobów tytoniowych — powinno iść w parze z systematycznym podnoszeniem jakości wyrobów.

W uchwale uczestnicy narady postanawiają, że najpóźniej do 15 lipca br. opracowane zostaną w przemyśle tytoniowym wnioski dotyczące zmniejszenia kosztów własnych we wszystkich działach produkcji. Zmniejszenie strat surowca, polepszenie jakości wyrobów a także obniżenie ilości sztuków opakowań szklanych — to główne zadania, jakie przed wszystkimi zakładami przemysłu owocowo-warzywnego wysunęła narada aktywu.

Na naradzie stwierdzono, że o-bok wielu zakładów nie wykonują- w br. planu obniżki kosztów własnych, są również zakłady, które nie tylko realizują te plany, ale

Zakazać broni atomowej

Uchwały Rady Ligi Tow. Czerwonego Krzyża

OSŁO (PAP). — 29 ub. m. zakończyła sesja XXIII sesja Rady Ligi Towarzystw Czerwonego Krzyża, w której obradach brali udział przedstawiciele 61 z 71 krajów należących do Ligi.

Sesja uchwaliła rezolucję, której projekt został wspólnie zgłoszony przez Indie, Japonię i Szwecję, oraz uzupełniono projekt USA, Anglii, Francji i inne kraje. Do projektu rezolucji delegacja ZSRR zgłosiła szereg poprawek, które zostały zaakceptowane przez uczestników sesji.

Rezolucja ta wzywa wszystkie wchodzące w skład Ligi Towarzystwa Czerwonego Krzyża:

a) aby zwiększyły wysiłki zmierzające do pokojowego uregulowania konfliktów;

b) aby kontynuowały wysiłki na rzecz powszechnego rozbrojenia;

c) aby osiągnęły porozumienie w sprawie całkowitego i skutecznego zakazu używania wszystkich rodzajów broni atomowej, jak również zakazu używania gazów trujących i duszących oraz broni biologicznej;

d) aby wprowadziły skuteczną kontrolę międzynarodową nad energią atomową, kontrolę zapewniającą, że energia ta będzie używana wyłącznie w celach pokojowych;

e) aby podjęły niezwłocznie skuteczne kroki w celu obrony wszystkich narodów przed szkodliwymi skutkami doświadczeń z bronią atomową.

29 ub. m. uchwalono rezolucję domagającą się natychmiastowego po-

przeciw Adenauerowi. Ale ciężar gatunkowy tych przejawów jest niewątpliwie mniej poważny, niż ciężar — istotnie groźnych dla Adenauera — przemian, jakie zaszły ostatnio w partii „wolnych demokratów” — FDP, będącej do niedawna jeszcze główną podporą koalicji rządowej. Jest to po CDU najsilniejsza partia koalicyjna, która w zeszłorocznych wyborach zdobyła ponad 2 miliony 600 tys. głosów, uzyskała 48 foteli w parlamencie i obsadziła 4 fotele w gabinecie bońskim. Nie chodzi tu o zmianę, jakie zaszły w kierownictwie FDP, nie o fakt, że przewodniczącym partii został Thomas Dehler (w poprzednim gabinecie — minister sprawiedliwości, który tak bardzo zalał kanclerzowi za skórę, że w obecnym gabinecie „za karę” pozbawiono go teki). Chodzi tu o coś znacznie ważniejszego i donioślejszego — o znany już w całych Niemczech „plan Pfeiderera”.

Otóż dr Pfeiderer, deputowany z FDP, wygłosił w dniu 7 kwietnia br. podczas debaty budżetowej w Bundestagu dłuższe przemówienie na temat polityki zagranicznej. W najistotniejszych fragmentach swego mowy dr Pfeiderer stwierdził, że „rozdział dotyczący stosunków niemiecko-radzieckich nie został jeszcze zakończony. Sprawa nawiązania stosunków pomiędzy Bonn a światem ciągnącym się od Warszawy aż do Pekinu nie może być dalej odrażana, ponieważ od tego zależy cała nasza egzystencja”.

Przemówienie Pfeiderera, nabrało wkrótce takiego rozgłosu w parlamencie i poza nim, komentowano je tak głośno i szeroko, że kanclerz Adenauer nie mógł udawać głuchego. Toteż „diplomacie” zareplikował, że i owszem ale... najpierw powinna być zrealizowana „jedność europejska wraz z EVG” (układ o „europejskiej wspólnocie obronnej”).

Przemówienie Pfeiderera, nabrało wkrótce takiego rozgłosu w parlamencie i poza nim, komentowano je tak głośno i szeroko, że kanclerz Adenauer nie mógł udawać głuchego. Toteż „diplomacie” zareplikował, że i owszem ale... najpierw powinna być zrealizowana „jedność europejska wraz z EVG” (układ o „europejskiej wspólnocie obronnej”).

Przemówienie Pfeiderera, nabrało wkrótce takiego rozgłosu w parlamencie i poza nim, komentowano je tak głośno i szeroko, że kanclerz Adenauer nie mógł udawać głuchego. Toteż „diplomacie” zareplikował, że i owszem ale... najpierw powinna być zrealizowana „jedność europejska wraz z EVG” (układ o „europejskiej wspólnocie obronnej”).

Przemówienie Pfeiderera, nabrało wkrótce takiego rozgłosu w parlamencie i poza nim, komentowano je tak głośno i szeroko, że kanclerz Adenauer nie mógł udawać głuchego. Toteż „diplomacie” zareplikował, że i owszem ale... najpierw powinna być zrealizowana „jedność europejska wraz z EVG” (układ o „europejskiej wspólnocie obronnej”).

Przemówienie Pfeiderera, nabrało wkrótce takiego rozgłosu w parlamencie i poza nim, komentowano je tak głośno i szeroko, że kanclerz Adenauer nie mógł udawać głuchego. Toteż „diplomacie” zareplikował, że i owszem ale... najpierw powinna być zrealizowana „jedność europejska wraz z EVG” (układ o „europejskiej wspólnocie obronnej”).

nawet je przekraczają. Np. załoga Wrocławskich Zakładów Przemysłu Owocowo-Warzywnego już w I kwartale br. uzyskała obniżkę o przeszło 600 tys. zł większą niż planowano.

Postanowiono zorganizować we wszystkich zakładach przemysłu owocowo-warzywnego narady, które zajmą się opracowaniem konkretnych sposobów walki o wyższą jakość produkcji i obniżenie jej kosztów.

W porównaniu z r. ub., realizacja planów obniżki kosztów własnych w przemyśle drożdżowym znacznie się poprawiła. Przemysł ten obniżył w I kwartale br. koszty własne produkcji o 0,8 proc. ponad poziom planowany. Było to możliwe dzięki częściowej likwidacji marnotrawstwa materiałów oraz lepszemu przestrzeganiu norm zużycia głównego surowca do produkcji drożdży — melasy.

Na krajowej naradzie postanowiono dotychczasowe osiągnięcia pogłębić tak, by w br. obniżyć koszty własne o 5,8 proc., tj. o 1,7 proc. więcej niż jest zaplanowane.

27-29 b. m. referendum ludowe

Uchwała rządu NRD

BERLIN (PAP). — Berlińska prasa demokratyczna opublikowała uchwałę Rządu NRD w sprawie przeprowadzenia referendum ludowego, w którym ludność ma odpowiedzieć na następujące pytanie: „Za traktatem pokojowym i wycofaniem wojsk okupacyjnych — czy za układem o „europejskiej wspólnocie obronnej” i „układem ogólnym” oraz pozostawieniem wojsk okupacyjnych na okres 50 lat?”.

Decyzję powzięto w myśl uchwały Izby Ludowej NRD z 26 maja.

Referendum w NRD odbędzie się w dniach 27, 28 i 29 czerwca. Gło-

sowanie będzie bezpośrednie i tajne. W głosowaniu wezmą udział osoby mające stałe miejsce zamieszkania w NRD lub w demokratycznym sektorze Berlina, nie pozbawione praw wyborczych, w wieku od lat 16.

Nadzór nad przebiegiem referendum sprawować będzie na całym terytorium NRD minister spraw wewnętrznych, a w okręgach i powiatach — przewodniczący rad okręgowych i powiatowych.

Utworzona zostanie komisja republikańska oraz komisje okręgowe, powiatowe i miejskie do spraw przeprowadzenia referendum ludowego. Analogiczne komisje powołane zostaną również w gminach.

BERLIN (PAP). — Dziennik „Neues Deutschland” opublikował artykuł pierwszego sekretarza Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) W. Ulbrichta. Artykuł podkreśla znaczenie uchwały IV Zjazdu SED dla walki narodu niemieckiego o pokojowe, demokratyczne rozwiązanie problemu niemieckiego.

Polityka pokoju, zjednoczenia narodowego, walki o dobrobyt narodu, która znalazła wyraz w uchwałach IV Zjazdu SED — stwierdza W. Ulbricht — spotkała się z gorącą aprobatą szerokiej kół ludności NRD, jak również Niemiec zachodnich. Obecnie najważniejsze jest to, że wielka idea zjednoczenia pokoju i narodowego zjednoczenia Niemiec znalazła odzwierciedlenie w ruchu na rzecz przeprowadzenia referendum ludowego.

W tych dniach zakończyła się V Olimpiada Matematyczna, zorganizowana przez Polskie Tow. Matematyczne na zlecenie Min. Oświaty.

W tegorocznej Olimpiadzie Matematycznej wzięło udział około tysiąca uczniów i uczennic starszych klas szkół ogólnokształcących i zawodowych z całego kraju.

Do zawodów eliminacyjnych II Stopnia zakwalifikowano 250 uczestników Olimpiady, a do zawodów finałowych 44 uczestników.

W wyniku Olimpiady nagrody otrzymał: B. Grell z Tarnowa, P. Jabłoński z Lidzbarka Warmińskiego, R. Bednarz z Radomia, T. Boguszewski z Poznania, J. Borysiewicz z Radomia, K. Sieklucki, A. Kiciński, A. Kojemski, F. Mirski, M. Narbutowicz, A. Partkya, P. Rafalski, H. Szymczak i Alina Bohdziewicz — wszyscy z Warszawy, B. Pregiel z Ostrzeszowa i M. Mączyński z Pruszkowa.

Wyniki V Olimpiady Matematycznej

Wyniki V Olimpiady Matematycznej

Wyniki V Olimpiady Matematycznej

Wyniki V Olimpiady Matematycznej

Wyniki V Olimpiady Matematycznej

Wyniki V Olimpiady Matematycznej

Wyniki V Olimpiady Matematycznej

Wyniki V Olimpiady Matematycznej

Wyniki V Olimpiady Matematycznej

Wyniki V Olimpiady Matematycznej

Wyniki V Olimpiady Matematycznej

Wyniki V Olimpiady Matematycznej

Wyniki V Olimpiady Matematycznej

Wyniki V Olimpiady Matematycznej

Wyniki V Olimpiady Matematycznej

Wyniki V Olimpiady Matematycznej

Wyniki V Olimpiady Matematycznej

Głębokie rozbieżności w SFIO

w związku ze sprawą armii europejskiej

PARYŻ (PAP). — W niedzielę zakończyły się w Puteaux obrady nadzwyczajnego zjazdu Francuskiej Partii Socjalistycznej (SFIO), zwołanego w celu ustalenia stanowiska, jakie deputowani socjaliści powinni zająć w sprawie ratyfikacji układu o „armii europejskiej”. Prawicowe kierownictwo partii z Guy Mollet na czele, popierające ze szkodą dla interesów narodowych Francji ratyfikację tego układu, uczyniło wszystko, aby przeformować swoje stanowisko. M. in. na przewodniczących obrad wysunęło wyłącznie zdecydowanych

zwolenników układu. Niemniej jednak zarówno przebieg obrad, jak i wynik głosowania potwierdziły istnienie w łonie SFIO głębokich rozbieżności w tej sprawie.

Rezolucja opowiadająca się za ratyfikacją układu uzyskała 1969 głosów, przeciwko 1215 przy 285 wstrzymujących się, jedynie wskutek tego, że poparli ją cztery federacje dysponujące największą ilością głosów. W rzeczywistości zaś — jak podkreśla „France Soir” — 48 federacji na 99 wypowiedziało się bezwzględnie przeciwko głosom przeciwko układowi. Ostro potępilo rezolucję, domagając się jej odrzucenia, wielu czołowych działaczy SFIO, m. in. Jules Moch, Daniel Mayer i Naegelen.

Druga rezolucja wzywa deputowanych do przestrzegania „discipline głosowania” i poparcia w parlamencie układu paryskiego. Zjazd odrzucił jednak zgłoszony przez 3 federacje wniosek w sprawie wykluczenia z partii deputowanych, którzy nie podporządkują się tej uchwale. Dzienniki zwracają uwagę, że na 105 deputowanych, socjalistycznych — 58, czyli bezwzględna większość, opowiada się publicznie przeciwko układowi.

Paryski korespondent agencji Reutersa podkreśla, że kierownictwo SFIO zmuszone było zrezygnować z surowych sankcji wobec deputowanych, którzy głosowali przeciwko układowi, gdyż obawiało się rozłam w partii. „Liberation” podkreśla, że przeciwko „armii europejskiej” wypowiada się większość federacji socjalistycznych i prawie wszyscy parlamentarni przywódcy SFIO, pisze: „Guy Mollet odniósł pyrrusowe zwycięstwo, ponieważ stracił swe wojsko”. Nie łączy wątpliwości, że we Francji opinia socjalistyczna występuje przeciwko „europejskiej wspólnocie obronnej”.

Francuzi naruszyli porozumienie w sprawie rannych z Dien Bien Fu

PEKIN (PAP). — Jak podaje Wietnamska Agencja Prasowa przedstawiciel dowództwa naczelnego Wietnamskiej Armii Ludowej i przedstawiciel dowództwa naczelnego francuskiego korpusu ekspedycyjnego w Indochinach opublikowali wspólne oświadczenie o ewakuacji rannych jeńców francuskich zwolnionych w dniach 13-26 maja.

Delegacja francuskiego dowództwa naczelnego stwierdza m. in. w oświadczeniu, że dowództwo naczelne Wietnamskiej Armii Ludowej przestrzegało w pełni porozumienia z 13 maja w sprawie ewakuacji rannych jeńców. Porozumienie to zostało pogwałcone przez francuskie dowództwo naczelne 17 maja bez uprzedzenia dowództwa naczelnego Wietnamskiej Armii Ludowej.

Delegacja francuska wyraża uznanie dla humanitarnej polityki prezydenta Ho Szi Mina i dziękuje Wietnamskiej Armii Ludowej za przeprowadzenie ewakuacji rannych jeńców w jak najlepszych warunkach.

28 tom dzieł Lenina w polskim wydaniu

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Książka i Wiedza” ukazał się na półkach księgarskich 28 tom Dzieł W. I. Lenina. Zawiera on prace W. I. Lenina, napisane między 29 lipca 1918 r., a początkiem marca 1919 r., w pierwszym okresie wojny domowej i interwencji zbrojnej państw obcych.

28 tom dzieł Lenina w polskim wydaniu

28 tom dzieł Lenina w polskim wydaniu

28 tom dzieł Lenina w polskim wydaniu

28 tom dzieł Lenina w polskim wydaniu

28 tom dzieł Lenina w polskim wydaniu

28 tom dzieł Lenina w polskim wydaniu

28 tom dzieł Lenina w polskim wydaniu

28 tom dzieł Lenina w polskim wydaniu

28 tom dzieł Lenina w polskim wydaniu

28 tom dzieł Lenina w polskim wydaniu

28 tom dzieł Lenina w polskim wydaniu

28 tom dzieł Lenina w polskim wydaniu

28 tom dzieł Lenina w polskim wydaniu

28 tom dzieł Lenina w polskim wydaniu

28 tom dzieł Lenina w polskim wydaniu

28 tom dzieł Lenina w polskim wydaniu

28 tom dzieł Lenina w polskim wydaniu

28 tom dzieł Lenina w polskim wydaniu

28 tom dzieł Lenina w polskim wydaniu

28 tom dzieł Lenina w polskim wydaniu

28 tom dzieł Lenina w polskim wydaniu

28 tom dzieł Lenina w polskim wydaniu

28 tom dzieł Lenina w polskim wydaniu

28 tom dzieł Lenina w polskim wydaniu

28 tom dzieł Lenina w polskim wydaniu

28 tom dzieł Lenina w polskim wydaniu

28 tom dzieł Lenina w polskim wydaniu

Rysy w koalicji bońskiej

AMERYKAŃSKA „polityka siły” — jak zresztą każda polityka pozbawiona sensu — ma to do siebie, że im bardziej się pograża w niemoc, tym większe niesie fiasko jej realizatorom, tym głębszy powoduje upadek ich prestiżu. Prawdy tej coraz boleśniej doświadcza na sobie kanclerz Adenauer, który jest przeciwnikiem Niemiec Zachodnich na miasteczku Waszyngtonu i 100-procentowym wyrazicielem jego polityki.

Bankructwo amerykańskiej „polityki siły”, dość powszechnie stwierdzane na całym świecie, staje się zarazem bankructwem adenauerowskich wojowniczych, lecz nerealnych planów „zjednoczenia” Niemiec przy pomocy oręża.

W ostatnich czasach obserwuje się w zachodnio-niemieckiej opinii publicznej wielki wzrost krytycyzmu w stosunku do działalności Adenauera. Krytycyzm ten dotyczy zarówno jego polityki wewnętrznej, jak i zagranicznej, a w konsekwencji powoduje wzrost sprzeczności wewnątrz bońskiej koalicji rządowej. A przecież jest to koalicja, którą Adenauer zmontował osobiście, według własnego gustu — w wyniku zwycięskich wyborów z dn. 6 września 1953 r.

BOŃSKA koalicja rządowa tworzą cztery partie: górująca nad wszystkimi innymi CDU — adenauerowska chadecja; FDP — „Freie Demokratische Partei”, zrzeszająca reakcyjnych liberałów, czyli „wolnych demokratów”; rewizjonistyczna partia wysiedleńców BHE i wreszcie — jawnie faszystowska DP — „Deutsche Partei”.

BOŃSKA koalicja rządowa tworzą cztery partie: górująca nad wszystkimi innymi CDU — adenauerowska chadecja; FDP — „Freie Demokratische Partei”, zrzeszająca reakcyjnych liberałów, czyli „wolnych demokratów”; rewizjonistyczna partia wysiedleńców BHE i wreszcie — jawnie faszystowska DP — „Deutsche Partei”.

BOŃSKA koalicja rządowa tworzą cztery partie: górująca nad wszystkimi innymi CDU — adenauerowska chadecja; FDP — „Freie Demokratische Partei”, zrzeszająca reakcyjnych liberałów, czyli „wolnych demokratów”; rewizjonistyczna partia wysiedleńców BHE i wreszcie — jawnie faszystowska DP — „Deutsche Partei”.

BOŃSKA koalicja rządowa tworzą cztery partie: górująca nad wszystkimi innymi CDU — adenauerowska chadecja; FDP — „Freie Demokratische Partei”, zrzeszająca reakcyjnych liberałów, czyli „wolnych demokratów”; rewizjonistyczna partia wysiedleńców BHE i wreszcie — jawnie faszystowska DP — „Deutsche Partei”.

BOŃSKA koalicja rządowa tworzą cztery partie: górująca nad wszystkimi innymi CDU — adenauerowska chadecja; FDP — „Freie Demokratische Partei”, zrzeszająca reakcyjnych liberałów, czyli „wolnych demokratów”; rewizjonistyczna partia wysiedleńców BHE i wreszcie — jawnie faszystowska DP — „Deutsche Partei”.

BOŃSKA koalicja rządowa tworzą cztery partie: górująca nad wszystkimi innymi CDU — adenauerowska chadecja; FDP — „Freie Demokratische Partei”, zrzeszająca reakcyjnych liberałów, czyli „wolnych demokratów”; rewizjonistyczna partia wysiedleńców BHE i wreszcie — jawnie faszystowska DP — „Deutsche Partei”.

dyrektor Gutehoffnungshütte w Oberhausen, dr Martin Blank i generalny dyrektor zakładów MAN w Norymberdze, Hans Wellhausen. Nie mniej zainteresowany w FDP jest także konserw Hugo Stinnesa, należący do głównych finansistów tej partii, a którego „prokurentem” w Bundestagu i w FDP jest Hans Schloss.

Oczywiście wszystkie te koncerny nie tylko finansują FDP, ale — rzecz można po prostu — postawiły tę partię na straży swych interesów. Nie wątpliwe interesy te wymagają obecnie podjęcia stosunków gospodarczych z krajami socjalistycznego rynku światowego. Rzecznikiem tych interesów uczyniono Pfeiderera. Stoi za nim znaczna potęga gospodarcza.

Nie można nie doceniać, że przewodnicząc FDP dr Dehler i dep. Pfeiderer zawsze podkreślali, że reprezentują nastawienie prozachodnie. Co ich jednak na pewno odróżnia od Adenauera, to zmyślenie realizmu politycznego.

NIEWĄTPLIWIE warto zwrócić uwagę, że nie ostatnią przyczyną wzrastających dażeń zachodnio-niemieckich kół politycznych do samodzielnego polityki jest również deklaracja rządu radzieckiego w sprawie przekazania NRD praw suwerennych. Wskazuje na to tygodnik „Neues Vaterland”, organ właśnie koalicyjnej FDP, pisząc wyraźnie, iż obecny stan nie może już trwać długo, albowiem

„z jednej strony strasza radziecka (tak pismo określa NRD) może podważyć suwerenność, podczas gdy z drugiej strony Bonn może się tylko pocieszać, że nastąpi realizacja układów paryskich, które zresztą suwerenność ograniczają”.

Otóż „plan Pfeiderera” ujawnia, że takie fikcyjne pocieszenia starają się w Niemczech Zachodnich coraz mniej atrakcyjne.

ALEKSANDER PŁACZKOWSKI

Kiermaszowe refleksje

Listy i odpowiedzi

Droga serpentynami prowadziła na szczyt góry, były miejsca, gdzie las wypalony napalaniem odsłonił uklepaną nawierzchnię. Te miejsca były silnie bombardowane. Wróg chciał poderwać gliniastą półkę, zepchnąć lawinę ziemi, między polamane od podmuchów bambusy. Szplatanie konary, natargane gałęzie pistrzły się na skraju drogi. Z pomiędzy nich wystawały pobielone kolki, którymi wytoczono wąski szlak. Ciężarówka sunęła wolniutko. Z daleka słyszałem jakby pszczeł gwar, setki zmieszanych głosów nawołujących się śpiewnie, zamrugwały niezielone ogniki pochodni. Brygada młodzieżowa naprawiała drogę.

Przewiduje się, że Nowe Tychy otrzymają w br. m. in. dwie szkoły podstawowe, 2 przedszkola i żłobek, ośrodek zdrowia, wielką piekarnię, 33 lokale sklepowe, 32 warsztaty usługowe, pierwszą kawiarnię oraz stadion sportowy.

Słyszałem m. in. krytyczne uwagi o niejednołtości wydań. Wypowiadającym je nie chodziło bynajmniej o „zlagłyszczaczowanie” wszystkich książek – takich „lewackich” odchyłań nie stwierdziłem i sam ich nie pielęgnuję; chodziło i chodzi o to, żeby różne książki tego samego autora były do siebie chociaż podobne, i to nie tylko formatem i okładką, ale także rodzajem papieru i druku. Zdarzyło mi się widzieć na kiermaszu młodą parę, która przykładała Klub Piekwicka (wydany w PIW) do Dawida Cooperfielda (przygotowanego okazałe w „Czytelniku”) i słusznie „cudowała” się zewnętrznymi różnicami tych książek. Jeśli mimo istnienia CUW niezbędne

*

Po wędrówce wśród stoisk, snując
w myśli tu wyłożone piórem reflek-

...Brr, porzućmy już ten sprzeda-
ny belkot gloryfikatorów kultury
comicsów i gangsterstwa! Nie hań-
bi nas fakt, że zewnętrznie przybie-
ra on kształt mowy polskiej. Nasz
naród zna w tych sprawach inny
język i pielęgnuje inne obyczaje.

— Oto czerwcowy kiermasz — oto
nasze Święto Książki — nasza kula-
tura i przyszłość!

ZBIGNIEW WASILEWSKI

WLATACH ubiegłych stwierdzono, że niektórzy nauczyciele oceniali zbyt liberalnie postępy uczniów. Tego rodzaju szkodliwy liberalizm został przez władze oświatowe potępiony.

Oczywiście i na wyższych uczelniach sesja egzaminacyjna pozwoli na nieoczekiwane szeregu wniosków. Posłużą one przy opracowywaniu zapowiedzianych zmian w studiach, zmian mających na celu odciążenie studentów od nadmiaru zajęć programowych, a przez to ułatwienie im gruntowniejszej, pogłębionej nauki.

Was



pod moskiliery, ułożyli na przyczach. Usypiając slyszalem gwizdki potem rytmiczny chrzest kroków, wstawala druga zmiana brygady ochrony drogi, rozpoznawali porzeczki zimnosytek.

Z ulgą zaczęliśmy zwinąć siatki i bosą stopą, siedząc na pryczy poszu-
kałem sandałów,

D, c, n,

Drogami skupu

Od instrukcji — do tucznika

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Wielki jak stadion, zalany słońcem, pusty plac. Miejsce skupu żywców w Rawie Mazowieckiej. Tylko w jednej szopie — tzw. buchcie lazi z kąta w kącie, 17 tuczników. Tyle przywieźli chłopcy i tyle od nich kupiła 28 maja Gmina Spółdzielnia. Nie 17, lecz 17 setek biegających po placu, gdyby chłopcy z rawskich gmin przypędzili duże sztuki z obowiązujących dostaw. Lecz długi swoje w żywcu powiat rawski spłaca państwu opieszale niż inne powiaty woj. łódzkiego. Rawa Mazowiecka wykonała dotąd tegoroczny plan dostaw obowiązkowych wraz z zaległościami zaledwie w 13,2 proc.

W pierwszym z brzęku rejestrze zaległości gromady Wojska Nowa gminy Nivna pow. rawskiego znajdujemy takie pozycje: Synowiec Wincenty — 360 kilo żywców niedostawionych w roku bież., 212 z ub. roku, Dziurda Ignacy — 338 i 126 kg, Jan Ziemia — 309 i 159 kg, Józef Kozak — 128 i 35 kg, Jan Rak — 480 i 276, Pasko Wawrzyniec — 373 i 173 kg.

Wierzytelnosci, jak to mówią nie ugrzyje. Pozycjami buchalteryjnymi nie zaopatrzysz stołówek i sklepów mięsnych. Zaległości w żywcu należało dawno zamienić w żywy żywec, „NIC PILNEGO“.

Droga do Białej Rawskiej — osady odległe o kilkanaście km od Rawy — biegnie śródlasem, pokrytym majową zielenią pól i pastwisk. Rozmawiamy z prezesem rawskiego PZGS Bąkowskim.

Stalas i winidur

zastępują cenne metale

(Obsl. wł.). Po przeprowadzeniu szeregu udanych prób wprowadzono już do prac przy budowie urządzeń wodociagowo-kanalizacyjnych nowy materiał zastępczy — „stalas“, doskonalnie zastępujący ołów. Jest to plechona stalowa reszyna asfaltowa, doskonale nadająca się na uszczelki do rur.

Równocześnie podano próbom nowy typ filtru z winiduru. Dotychczas stosowane kosztowne w produkcji filtry ze stalowych rur pokrytych siatką miedzianą. Zalega filtrów winidurów jest to, że nie ulegają one korozji, dzięki czemu będzie je można również zastosować do wód łazienicznych. Do ta bardzo duża oszczędność, ponieważ w zdrowotnych trzeba było stosować dotychczas jeszcze kosztowniejsze urządzenia z rur z brązu pokrytych siatką niklową. (ret).

W trosce o zdrowie matki i dziecka
Wywiad z wicemin. Bednarskim

Z roku na rok rozwija się i podnosi na wyższy poziom opieka nad matką i dzieckiem.

Podczas gdy przed 1939 r. zaledwie ok. 40 proc. porodów przyjmowanych było przez położne lub odbywało się w klinikach, to dziś ponad 85 proc. porodów w miescie i na wsi odbywa się pod opieką lekarza lub wykwalifikowanych położnych.

Liczba zgonów wśród niemowląt obniżyła się prawie o 50 proc. w stosunku do okresu przedwojennego. W wyniku akcji profilaktycznej, systematycznego stosowania masowych szczepień dzieci, m. in. 24-krotnie zmniejszyła się śmiertelność dzieci na krztusiec.

Wyrazem troski państwa ludowego o rodziny wielodzietne jest wypłacanie milionowych sum rocznie na zasiłki rodzinne. W jednym tylko r. 1953 wypłacono 4.942.717.229 zł zasiłków.

Osiągnięcia w tym zakresie oraz istniejące jeszcze braki omówił wicemin. zdrowia dr B. Bednarski w wypowiedzi udzielonej przedstawicielowi PAP z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka. Powiedział on m. in.:

Służba zdrowia w naszym kraju dąży do tego, aby każde dziecko od pierwszych dni swego życia zarówno chore jak i zdrowe, otoczone było fachową opieką. W tym celu utworzono specjalne poradnie dla dzieci. Pragnę jednak podkreślić, że ciągle jeszcze poważna ilość niemowląt zostaje zbyt późno objęta opieką poradni. Winę tego ponosi ta część personelu służby zdrowia, która nie przywiązuje dostatecznej wagi do tak istotnego zagadnienia, jakim jest profilaktyka.

Niewątpliwym osiągnięciem jest m. in. zastosowanie masowych szczepień niemowląt i dzieci szczeniacką przeciwgruźliczą BCG. Obecnie ponad 75 proc. dzieci zaszczepiono już tą szczepionką, podczas gdy według posiadanych przez nas danych, w okresie Polski sanacyjnej szczeniacką tą zaszczepiono zaledwie 70 tysięcy dzieci.

Liczba miejsc w szpitalach dziecięcych wzrosła z ok. 4 tys. w 1938 r. do ok. 12 tys. w r. 1953, a oddziały dziecięce znajdują się już przy każdym szpitalu powiatowym.

Najpoważniejszą naszą trudnością w tej dziedzinie jest nie brak sprzętu, placówek czy leków, lecz brak odpowiedniej ilości wykwalifikowanego personelu, pomimo że liczba pediatrów jest obecnie 5 razy większa niż w r. 1939. Pragnę zrealizować zadania, jakie postawił przed nami II Zjazd Partii, służba zdrowia musi znać więcej szkoleń lekarzy pediatrów oraz wysokokwalifikowanego personelu dla dziecięcych zakładów leczniczych.

Do Białej Rawskiej jedzie on, jak powiada, żeby zrobić robotę za kogoś innego — za gminnych delegatów Min. Skupu. Nie sporządzili oni wniosków o ukaranie chłopów nie wywiązujących się z dostaw obowiązkowych. A takich w Białej Rawskiej zaległości — od miesięcy z dostawami jest ponad 400. Zalegał i... nikogo to nie obchodziło. Gminni delegaci Min. Skupu czekali, żeby wnioski opracowali referenci skupu GS, referenci skupu — by wzięła się do tego Gmina Rada Narodowa, a Gminna Rada Narodowa, żeby to zrobili gminni delegaci i tak w kółko. Dopiero teraz po miesiącach, zdecydował się na to prezes PZGS Bąkowskim.

Bierność aparatu gospodarczego oraz czynnika społecznego w gminach pow. rawskiego nie wpływała rzecz jasna, dodatnio na dostawy. Gdy chłopom nikt nie przypomniał o dostawach obowiązkowych, gdy nikomu za nie dostarczony żywec włos nie spadł z głowy, chłopcy mogli pomysłcie sobie, że to nie pilnego, że zawsze z zaległościami zdają.

Nieudolność osób odpowiedzialnych za skup i kontraktację żywców powoduje również wiele „złej krwi“.

Konsternacja nastąpiła wśród chłopów z gminy Czerniewice pow. rawskiego, gdy ich wezwala Gminna Rada Narodowa do uregulowania zaległości z obowiązkowych dostaw — zaległości, z których już się wywiązali. Chłopcy pojechali z kwitami i wykazali czarno na białym, że... to gminni delegaci Min. Skupu nie uwidocznił uregulowanych przez miesiącami zaległości w kartotekach.

DO 120 KG ZALEGŁOŚCI...

Chłopom, którzy popadli w tarapaty idzie teraz z pomocą Państwo, umożliwiając — specjalną Uchwałą z 15 maja kontraktację tym, których zaległości obowiązkowe nie przekraczają 120 kilogramów żywców. Takich jest bardzo wielu. We wspomnianym na wstępie rejestrze obok wielkich zaległości po kilkaset kilogramów nie brak również licznych pozycji kilku i kilkunastokilogramowych. Do tej pory chłopom mającym na koncie nawet 1 kilogram zaległości nie wolno było zawierać umów kontraktacyjnych, co pozabawiało ich pomocy paszowej i opalowej. Obecnie — chłopom zalegającym maksymalnie 120 kg — od nowozakontraktowanych i dostarczonych terminowo sztuk potrąca się zaległość w dogodnych ratach. Już w chwili podpisania umowy kontraktacyjnej chłop otrzymuje zaliczkę w paszy i opale.

Państwo poszło więc chłopu na rękę — pomogło mu wybrnąć z trudności. Jednak aparat skupu i kontraktacji jeszcze, jak to mówią, nie chwycił wiatru w żagle. Jeszcze w rawskim nie „rozgrzyli“ Uchwały, nie

potrafił wszystkiemu chłopom wyjaśnić. A zainteresowanie wśród chłopów udogodnieniami kontraktacji jest wielkie.

28 maja, w dzień spędu, referenci skupu GS w Rawie Mazowieckiej mieli pełne ręce roboty. Nie mieli wprost czasu na informowanie chłopów o tym, co daje im nowa Uchwała. Powinni byli to uczynić gminni delegaci Min. Skupu: Walczak, Sosniński i Męcina. Nikt z nich jednak nie zjawił się, mimo, że był to dzień spędu, a więc dzień, w którym powinni być na miejscu.

Do GS w Białej Rawskiej jeszcze 28 maja, a więc po blisko 2 tygodniach od chwili wejścia w życie, nie dotarła Uchwała i nie dotarła lista ze spisem chłopów mających zaległości nie przekraczające 120 kilo. Referenci skupu przyjmując za dobrą monetę to co jej o zaległościach mówili sami chłopcy, zawarła 20 umów kontraktacyjnych na własne ryzyko. Może się jednak okazać, że jest nie tak jak chłopcy powiedzieli, że co innego, jest w sprawie zaległości.

„ŚWIECILI NIEOBECNOŚCIĄ

Państwo więc robi co może, stwarza chłopom dogodne warunki, otacza opieką — a terenowy aparat jest w wielu miejscach nieudolny, albo co gorsza — nieobecny. Już 23 maja miał ruszyć w teren aktyw rad narodowych, by chłopom wyjaśnić jak mogą kontraktować, jak będą potrącać koncówki tj. zaległości do 120 kg, ale aktywni rawscy w teren nie wyruszyli. Wybiera się dopiero teraz. Spół także koła Zw. Sam. Chłopskiej w

Rawskiem, które mogłyby wiele teraz zrobić, by pomóc chłopom w zrozumieniu nowej sytuacji w dziedzinie dostaw obowiązkowych.

Ale po to, aby tłumaczyć innym — trzeba samemu wiedzieć o co chodzi.

O pikantnym zdarzeniu opowiedział chłop Stanisław Stepien ze Zglini Dużej z gminy Nivne. Stepien miał dostawić obowiązkowe 100 kg żywców w czerwcu. Gdyby przypieczętował kontraktową sztukę w ustalonym terminie otrzymałby premię, tj. o 25 proc. wyższą cenę od ustalonej dla danej klasy żywców. Lecz sołtyś namówił go, by nie zwiększając natychmiast zawioził tucznika do Rawy. Stepien posłuchał, zawioził i otrzymał tylko 10 proc. premii. 15 proc. tj. 78 zł potrącono mu za... nieterminową dostawę.

Woj. łódzkie, w którym znajduje się kulejący w dziedzinie skupu żywców powiat rawski, wysunęło się w ciągu kilku dni na jedno z pierwszych miejsc w kraju. W ciągu 2 dni od 20 — 22 maja województwo zakontraktowało 3.631 sztuk na ogólną ilość 15 tysięcy zakontraktowanych w tym czasie na terenie całego kraju.

W czerwcu i lipcu spodziewany jest dalszy dopływ tuczników. Dopływ ich z nowej kontraktacji będzie tym większy, im szersze dotrze do chłopów treść instrukcji, im aktywniej zabrają się do rzeczy wszystkie zainteresowane czynniki, im szybciej przeniosą w teren szczegóły nowych ułatwień.

Trzeba kuć żelazo póki gorące. Trzeba podsycać zainteresowanie chłopów kontraktacją, zachęcać do brać radą i pomocą.

IGN. GAWRYLUK

NASI KORESPONDENCI I CZYTELNICZY MĄDRA

W oczekiwaniu
na zw. zawodowy

We współzawodnictwie międzyzakładowym przemysłu odzieżowego biorą udział zakłady w Zgierzu, Lesznie, Sosnowcu, Bytomiu, Krakowie, Bielsku i Warszawskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego Nr 2. Dla podsumowania wyników za I kwartał, przedstawiciele wszystkich tych zakładów zebrał się w połowie kwietnia na specjalnej naradzie w Sosnowcu. Narada nie rozpoczęła się jednak punktualnie, bo przez dłuższy czas czekali na przedstawicieli Okręgu Zw. Zawodowego Odzieżowo-Skórzanego ze Stalagrodu i Zarz. Głównego Związku z Warszawy. Czekali i nie doczekano się. Czyżby współzawodnictwo między zakładowe nie obchodziło związku zawodowego?

Na tej naradzie postanowiono powołać komisję składającą się z przedstawicieli wszystkich zakładów, która miała by za zadanie sprawdzenie jakości. W tym celu wystosowano do wszystkich dyrekcji pisma z prośbą o delegowanie swoich pracowników. Niestety, Zakłady w Krakowie i Bielsku odmówiły udziału w komisji. Czy słusznie... A co na to związek zawodowy?

ST. WOSZCZYŃSKI
WZPO-2

Ostatnie wydawnictwa

K. OSIPOW — U PROGU ŻYCIA. Tłumaczenie z rosyjskiego Z. St. Głomara. Wydanie II Ministerstwa Obrony Narodowej Str. 251. Cena 12,50.

G. REWZIN — JAN ZIKKA. Tłumaczenie z rosyjskiego S. Zielińskiego. Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej Str. 328. Cena 13,30.

JAROSŁAW JOSSELIANI — Z PAMIĘCI NIKI MARYNARZA OKRETU PODWODNEGO. Tłumaczenie z rosyjskiego Jerzy Różyński. Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej Str. 275. Cena 13.

M. MAKŁARSKI — KLESKA. MISTER CLARKA. Tłumaczenie z rosyjskiego Irena Lewandowska. Wydanie II Ministerstwa Obrony Narodowej Str. 112. Cena 12,30.

W. WYDZIAŁ — WYDZIAŁ. Tłumaczenie z rosyjskiego M. Lechowicz. Wydanie II Ministerstwa Obrony Narodowej Str. 157. Cena 13.

rodowej Str. 127. Cena 12,20.

GIOVANNI PESCE — ZOLNIERZE BEZ MUNDUROW. Tłumaczenie z włoskiego Janusz Zborzyski. Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej Str. 169. Cena 12,70.

M. ŻURKOWSKI — NA BAŁTYK. Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej Str. 199. Cena 13,70.

WIMMER — GENERAL MARCIN KATSKI. Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej Str. 72. Cena 12,20.

CZESŁAW LIPKA — OGIEŃ CZŁOŁU. Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej Str. 94. Cena 12,20.

TADUSZ KOSTECKI — W OSTATNIEJ CHWILI. Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej Str. 89. Cena 12,20.

WŁADYSŁAW BRONIEWSKI — Poezje wybrane. PIW Str. 157. Cena 13.

Praga i Tuluza

SUKCESY POLSKICH ŚPIEWAKÓW

Maj, miesiąc wiosny i słowików, przyniósł nam dwa piękne sukcesy właśnie w słowiczej branży.

Nasza młoda śpiewaczka Stefania Woytowicz zdobyła pierwszą nagrodę, zaś Alicja Dankowska i Jerzy Kobza — dyplomy na konkursie, który odbył się z okazji „Wiosny Praskiej“ w Pradze.

Andrzej Hiolski otrzymał II nagrodę, a Edmund Kossowski III na konkursie w Tuluzy.

Śpiewakom towarzyszyli akompaniatory: tuluskim — prof. Sergiusz Nadgryzowski, zaś praskim — prof. Jerzy Lefeld, który również otrzymał wyróżnienie — jedno z trzech, przyznanych najlepszym akompaniatorom konkursu.

Stefania Woytowicz okazała się najlepszą z 40 sopranów, reprezentujących 10 państw — tak silna bowiem była konkurencja w tym głosach. Sukces Woytowiczówny jest tym istotniejszy, że konkurs praski był jej pierwszym występem zagranicą. Z pewnością ta święta, kulturalna śpiewaczka będzie miała jeszcze nie-

raz okazję świecić triumfy na estradach i scenach operowych, na których dotychczas nie miała jeszcze możliwości wystąpić.

Alle omówmy krótko oba konkursy głosami ich uczestników, którzy na konferencji prasowej opowiadali swoje wrażenia.

Prof. Adz Sari, członek jury konkursu w Pradze.

— Konkurs odbywał się między 3 a 13 maja. Zgłoszeń było dużo. Samych Czechosłowaków było w eliminacjach wewnętrznych prawie 200. Ogółem do konkursu stanęło 87 śpiewaczek i śpiewaków z Czechosłowacji, Bułgarii, Rumunii, Węgier, NRD, Włoch, Francji, Chile i Polski. Naszych śpiewaków było pięciu: Dankowska, Foltynówna, Woytowiczówna, Włodzimierz Hiolski-Lwo-wicz i Jerzy Kobza. Mimo niedyspozycji, Dankowska, zdecydowała się wystąpić i zdobyła dyplom. Stefania Woytowiczówna śpiewała wspaniale. Zachwyciła jury i publiczność. Foltynówna i Lwo-wicz nie wystąpili z powodu choroby. Stefania Woytowiczówna nie zapomniała gościnności Czechosłowaków i ich życzliwości i opieki, którą mnie otoczyli. Ten pierwszy swój wyjazd zagranicę będę zawsze z radością wspominać.

A teraz Tuluza. Konkurs, który tam się odbywał od 17 do 23 maja zgro-

Mileczący wydział

Spółdzielnia Pracy „Drzewospręż“ w Warszawie miała zgodnie z decyzją Wydziału Przemysłu St.R.N. z kwietnia 1951 r. otrzymać lokal na punkt usługowy w bloku 136 na Muranowie.

Wydział Przemysłu nie był jednak stały w swych decyzjach i po różnych perypetiach, których opis został by niejedną stroną, przydzielił ostatecznie lokal Socjalemu Zarządowi Przemysłu Terenowego. „Drzewospręż“ odmówił się od tej decyzji, lecz sprawa ugrzęzła w aktach, czy biurkach urzędników. W listopadzie 1953 r. „Życie Warszawy“, przypomniawszy Wydziałowi Przemysłu całą sprawę, prosiąc o zajęcie stanowiska, Wydział milczał.

Związek Branżowy. Spółdzielni Drzewnych i Wytwarzności Różnej na

Archiwum z błędami

Sprawa ta była już poruszana kilkakrotnie u technika bhp, ale kończyło się tylko na protokołach.

Poza tym w wywiastelni brak jest gąsienic. A przecież stoją tam bele światła, czułego papieru, po podłożu wałają się sznki z wykrojonych rysunków. Za małą jest też stolica, wskutek czego rysunki i odbitki układają się na podłozie.

Zie również urządzone archiwum. Zakładając je nie pomyślano wcale o pomieszczeniu na przechowywanie oryginałów rysunków. Kalki z rysunkami leżą w szuflach, przysadzając się do siebie. Otwierając ją, zawadza się o rysunki, które się drżą. Należałoby tu zastosować szafę z szufladami.

Jeśli te braki będą usunięte, dopiero wtedy będzie można mówić o przejmowaniu dokumentów z CBKT i rozpoczęciu normalnej pracy.

JERZY PARFENIEWICZ
ZWUT

Chomiki w budownictwie

W połowie maja br. w Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego W-Z zaczęła się akcja spisowa i kwalifikacyjna materiałów zbudowanych, nietybowych, uszkodzonych itp. Trzypołowa komisja w ciągu 7 dni obezła wszystkie główne magazyny i cały teren budów Zjednoczenia, odkrywając duże niedokiły ilości materiałów,

leżących tam od miesięcy, a nawet lat.

W jednym z magazynów Zarządu Budowlanego ZC znalazłoby łopaty nie mające zastosowania w budownictwie tzw. „miskowiki“, lampki naftowe używane przez drogowców, materiały impregnowane do drzewa. Magazyn Zjednoczenia posiada około 1000 m taśmy gumowej do transporterów, przydzielonej według rozdzielnika przez Centralny Zarząd. Według oceny kierownictwa bazy w ciągu roku potrzebnych będzie nie więcej jak 150-200 m taśmy. W magazynie taśma ta niszczeje, więc trzeba w krótkim czasie upłynić 800 m tego drogiego materiału.

Przykładowo tego rodzaju cytować można jeszcze bardzo dużo, ponieważ komisja znalazła setki pozycji opiewających niekiedy na duże ilości: szrub, części instalacji elektrycznych, kanalizacyjnych, nietybowej stolarki okiennej i drzwiowej, okuć, piecyków przenośnych częściowo uszkodzonych, szkła zbrojonego itp.

Myślę, że akcję taką warto by przeprowadzić w wielu instytucjach, fabrykach i zakładach pracy i oczywiście nie tylko w Warszawie, ale na terenie całej Polski.

Otwiera się tutaj szerokie pole działania dla rad zakładowych i wszystkich członków związków zawodowych, którzy uświadamiać winni magazynierów i kierowników, mających skłonności do chomikowania.

Niejednokrotnie zdarzało się, że materiały nietypowe, nie używane w Zjednoczeniu trzymane w ukryciu w magazynach „bo może być potrzebne za miesiąc lub dwa“. Jedno tylko ZBM-W2 ma na swym koncie różnoraki asortyment niepotrzebnych materiałów, których wartość przekracza kilkaset tysięcy złotych. Uplynnienie tych materiałów, przekazanie odpowiednim resortom i zakładom — oto naczelne zadanie, zaopatrzeniowców, którym trzeba pomóc w imię dobra gospodarki ogólnonarodowej.

W. Kościelicki
ZBM-W2

100 nowych szkół mechanizatorów rolnictwa

Kadra wysokich plonów

Jak co roku wiele tysięcy młodych ludzi, którzy ukończą siódmą klasę szkoły podstawowej, rozpocznie we wrześniu naukę w zasadniczych szkołach zawodowych. Są to szkoły, które w ciągu dwóch lat (niektóre wyjątkowo w ciągu trzech) przygotowują w ponad 200 specjalnościach wykwalifikowanych robotników przemysłu, rolnictwa, górnictwa, transportu, rzemiosła, budownictwa itd.

II Zjazd PZPR wytyczył dla szkolnictwa zawodowego zadanie wzięło — szkolenie kadry dla rolnictwa.

Dotychczas szkolenie obsługi maszyn rolniczych ograniczało się tylko do krótkoterminowych kursów traktorzystów, co, rzecz jasna, nie mogło dać i nie dawało zadowalających wyników.

A przecież „niedopieczony“ traktorzysta — to groźba nie tylko dla traktora, ale i dla przebiegu prac rolnych, dla plonów.

ODPOWIEDZIALNE ZADANIE

Aby wyszkulić te niezbędne kadry techniczne, już we wrześniu br. szkolnictwo zawodowe uruchomi około 10-20 szkół mechanizatorów rolnictwa. 15 takich szkół powstanie w woj. warszawskim. Kształcić one będą młodzież w dwu specjalnościach: traktorzystów-mechaników oraz ślusarzy maszyn rolniczych.

Rzecz jasna, że traktorzysta-mechanik to nie tylko człowiek posiadający kwalifikacje do użytkowania „prawy jazdy“, ale przede wszystkim specjalista do kładnie obznajmiony z mechanizmem traktora, umiejący dokonywać remontów, usuwać usterki, utrzymywać traktora w stałym pogotowiu. Szkoły dadzą również przyszłym traktorystom-mechanikom znajomość zasad agrotechniki. Do klas traktorzystów-mechaników przyjmować się będzie młodzież od lat szesnastu, zaś do klas ślusarzy maszyn

rolniczych młodzież już od czternastu lat.

Utworzenie stu szkół względnie wydziałów mechanizatorów rolnictwa nie jest sprawą łatwą, toteż szkolnictwo zawodowe traktuje ją jako jedną z najważniejszych i najbardziej odpowiedzialnych zadań stojących przed nim. Sprawa niezmierznie ważna to właściwe rozmieszczenie tych szkół w terenie. Muszą one z jednej strony — opierać się o możliwe blisko położony rolniczy ośrodek maszynowy lub produkujące gospodarstwo rolne, z drugiej zaś — mieć możliwość korzystania z istniejących budynków szkolnych, warsztatów i internatów.

Szkoły mechanizatorów rolnictwa zostaną wyposażone w odpowiednią ilość traktorów i maszyn rolniczych, a także pomocy naukowych i podręczników. Dla pomieszczenia sprzętu rolniczego mają być zbudowane remizy i warsztaty o dużej powierzchni, z uwagi na znaczne rozmiary nowoczesnych maszyn rolniczych (np. siewnik czterometrowy staje się jedną z ważniejszych maszyn agrotechnicznych). Oznacza to nie tylko konieczność znacznych inwestycji, ale również potrzebę przyspieszonego projektowania i budowy budynków.

Ponadto trzeba zmobilizować najlepszych i najbardziej doświadczonych nauczycieli i specjalistów do opracowania dokumentacji szkolnej, pomocy naukowych, oraz podręczników dla nowych specjalności. Jest to tym ważniejsze, że szkolenie mechanizatorów rolnictwa, ze względu na szczególnie ważne i trudne zadania produkcyjne i polityczne jakie mają oni spełnić, musi stać na wysokim poziomie. Cel ten można osiągnąć jedynie przez rozbudzenie za stosowanie dwu sposobów: przekwalifikowanie doświadczonych nauczycieli z zasadniczych szkół zawodowych oraz włączenie do pracy w szkole najlepszych, doświadczonych traktorzystów, po odpowiednim uzupełnieniu ich wiedzy teoretycznej oraz przeszkoleniu pedagogicznym. Nie wolno dopuścić do opóźnienia w szkoleniu, do niepełnego wyposażenia przez uczniów materiału, zastąpienia szkolenia podglądowego przez słowne — co niestety niekiedy jeszcze zdarza się w naszych szkołach.

NAJSZERSZA POMOC

Prace przygotowawcze są już w pełnym toku, a zainteresowanie społeczeństwa tymi szkołami względnie wydziałami mechanizatorów rolnictwa jest bardzo znaczne. Ludzie na terenach rolniczych zdają sobie sprawę ze znaczenia, jakie miałyby dla rozwoju rolnictwa dopływy młodych wysokokwalifikowanych kadr. Dali temu wyraz delegacje miast i miasteczek, które na wieść o organizowaniu tych szkół przejechały do Centr. Urzędu Szkolenia Zawodowego, deklarując gotowość okazania pomocy szkole, wyposażenia jej itd.

Niektóre zasadnicze szkoły zawodowe nawiązały już z POM, TOR i PGR kontakty z dużym dla siebie pożytkiem. Tak np. TOR w Namysłowie przekazała szkołę, która się opiekowała, strugała poprzeczną, pomaga w zaopatrywaniu materialowym, wypożycza samochód do transportu materiałów oraz wyjazdów młodzieży na wiedz. Podobnie warsztaty PGR w Leborciu otoczyły opieką miejscową szkołę zawodową — zorganizowały spotkanie z przedstawicielami rolnictwa, na których omawiano nowe metody pracy i uszczelnienia socjalizacji agrotechniki. Uczniowie zasadniczych Szkół Zawodowych w Nowogardzie Szczecińskim pobierają naukę praktyczną w POM, który dostarczył szkole wielu cennych pomocy.

Niestety jednak, nie wszędzie zrozumienie ważności sprawy jest dostateczne, mimo zarządzenia Przew. PKPG Nr 353 z dnia 31.VII.1951, które nakłada na zakłady pracy obowiązek umożliwienia uczniom szkolenia praktycznego.

Na POM w Dobrodzieńcu dotychczas nie zawarli umowy o naukę z dwoma szkołami, a TOR w Koszalinie w ciągu dwóch lat nie mógł się na zawarcie umowy zdecydować. Początkowo dyrekcja TOR uzasadniała odmowę „brakiem kredytów na opłacanie pracy uczniów“, a gdy szkoła (nieustannie) z tego zrezygnowała, wysunęła inny argument — „brak pomieszczenia socjalizacji“. TOR w Koszalinie „podstawą prawną“ obłożonego stosunku do młodzieży jest nowy zgola powód, mianowicie „nie-możliwość“ samodzielnego zawierania umów bez zezwolenia Centralnego Zarządu TOR.

Na wyzwin innego rodzaju pozwolił sobie POM w Oleku. Na 6 tygodni przed egzaminami zerwał umowę ze szkołą mechanizatorów rolnictwa w Oleku i wyrzucił młodzież z warsztatów. A uczynił to ponoć na polecenie Ekspozytury Okr. POM w Białymstoku.

Uruchomienie i rozwój szkół mechanizatorów rolnictwa zależne jest również od pomocy i opieki rad narodowych. Niektóre z nich z dużą energią pomagają w rozwiązywaniu trudności.

Np. prezydent MRN w Złebkach — gdy ze względu na brak lokalu utworzenie szkoły mechanizacji rolnictwa stało pod znakiem zapytania — na specjalnie zwołanym posiedzeniu uchwaliło przekazanie szkole: podwójnej hali remontowej dla traktorów (z hydrantami, podnośnikami) 5 boków garażowych, zbiornika na paliwo i poligonu dla szkolenia kierowców traktorów — wszystko w bezpośrednim sąsiedztwie szkoły.

Nie wszędzie jednak jest tak do brze.

Prezydent MRN w Lubawie zaimuła jedną kondygnację w budynku ZSZ mechanizatorów rolnictwa i nie okazując najmniejszej ochoty do przeniesienia się — uniemożliwiła tym rozwój szkoły.

Prezydent MRN w Iławie od półtora roku nie może znaleźć lokalu dla przekwaterowania osoby, zajmujące mieszkanie przywłaszczające w szkole mechanizatorów rolnictwa — mimo decyzji Państwowej Komisji Lokalowej z 29.XII.1952. Również interwencja w Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Olsztynie (15.XII.1953 r.) była bezskuteczna.

Na Pomorzu...

Rozwój szkół mechanizatorów rolnictwa uzależniony jest od stałej i troskliwej opieki i pomocy rad narodowych, Instancji partyjnych i zetem-powskich, a także i aktywnego rolnego.

Nie ulega wątpliwości, że dziesiąty tysięcy młodych ludzi, którzy we wrześniu przystąpią do nauki trudnego i szlachetnego zawodu bojownika o urodzaj — pomoc te otrzyma.

JAN LATOUR
dyr. dep. CUSZ

Nadzwyczajny dodatek
to wielka impreza
PRASY i RADIA
W HALI MIROWSKIEJ
6 CZERWCA
z udziałem
autentycznej
Kaczki Dziennikarskiej
Przedprzedaż biletów
„ORBIS” — BRACKA 16.

Autobusy ZIS na linii „100”

Od 1 czerwca 1954 r. zostały wprowadzone do ruchu w komunikacji miejskiej nowe autobusy marki ZIS, które kursują na linii „100”.
Do autobusów tych przyjmują się ograniczoną liczbę pasażerów tylko do 50 osób i za przebiegnięciem odpowiedzialność ponosi obsługa wozów.
W przypadku przesiadki z autobusu i niestosowania się do wskazań obsługi, woz zostanie unieruchomiony na trasie dopóki nadmierna liczba pasażerów nie opuści autobusu.
W związku z powyższym MPA prosi o przestrzeganie obowiązujących przepisów i nieutrudnianie pracy obsługi autobusów.

Na rusztowaniach stolicy

Slimacze kosztorysy, tynkarskie harmonogramy Kosztowne marnotrawstwo

„Jak groch o ścianę” — odbijają się alarmy Dyrekcji Zjedn. Bud. Miejskiego W. 2 dotyczącej Pracowni Kosztorysowej Miasto-projekt „Stolica” przy ul. Królewskiej 27. Nie dość na tym, iż 70 proc. budów na Muranowie i Mirowie nie posiada dokumentacji kosztorysowej, to jeszcze 30 proc. z dokumentacji przysłanej nie jest przydatne w produkcji. I tak np.: Klimatyzatornia przy bloku 37/38 na Muranowie, zaczęta w lipcu 1952 r., do dzisiaj nie posiada kosztorysu, a termin oddania obiektu do eksploatacji przewidziany jest na lipiec br.
O „przydatności” niektórych kosztorysów w produkcji mówi taki przykład: Kosztorysista obliczył, że na budowie 51 trzeba zalać podwójnie farbą klejową 3281 m kw., a w rzeczywistości trzeba było zalać tylko 874 m kw.

O tym, że mechaniczne tynkowanie daje lepsze wyniki, niż ręczne, wie doskonale Dyr. Zjedn. Bud. Miejsk. W-wa 7. O jednym tylko zapomnieli. Ale oddający głos majstro-
wi Kąmierzczakowi.
„Tynkarze z sekcji mechanicznego tynkowania są odrywani do pracy ręcznej na cały tydzień i dłużej. Np. było tak w Zarządzie 7B. Tynkarze wytykali całe bloki (wewnętrzne pomieszczenia lokali) ręcznie, a klatki schodowych nawet nie ruszyli. Dyrekcja, przestraszona nieoddaniem budynku w terminie, wydała polecenie natychmiastowego przesunięcia tynkarzy z sekcji mechanicznej na zagrożony obiekt, rozbijając takim pociągnięciem pracę całej sekcji”.
Wniosek jasny — zorganizować przy wszystkich Zarządach Budowlanych sekcje mechanicznego tynkowania, sporządzić odpowiednie harmonogramy pracy i czuwać nad ich właściwym wykonaniem.

Na budowach oddelka trzeciego Zarz. Bud. „Kolo” — Zjedn. Bud. Miejsk. W-wa 1, roboty poprawkowe przy międzyfazowym lub odbieraniu wyniosły w grudniu ub. r. aż 18 proc. w stosunku do ogółem wykonanych, czyli, że i kosi wznosił w takim samym tempie jak w drugim półroczu ub. r. Zarząd W-wa koncernowy ZBMW 7 za wykonanie roboty

RADIO

na dzień 2 czerwca 1954 r. (środa).
Program I — na fal 1322 m.
Program dnia 7.40 15.25 Wied. 5.05 6.00 7.00 7.50 12.04 16.00 20.00 25.00.
5.35 Muz. 6.15 Konc. solistów 6.30 Gal. Rad. 6.37 Z piosenka do pracy 6.45 Dla wychowawców przedszkol. 6.50 Gimn. 7.15 Muz. 7.30 Konc. solistów 7.40 Dla kl. VI 9.30 Konc. solistów 10.00 Dwie sol. Fischer w wyk. Ork. PR p. d. S. Rachoi-
10.25 Schumann — trio fortepianowe 10.55 Skrzynka ogólna 11.05 Dla kl. I-II 11.30 Muz. i aktualn. 12.10 Muz. lud. różnych narodów 13.00 Przerwa 15.30 Aud. dla młodzieży szkół podst. „Błektina sztafeta” 16.05 Utwory skrzypcowe kompozytorów polskich 16.20 Gra Ork. PR p. d. A. Reziara 17.00 Aud. pomocnicza dla słuchaczy szkół politycznych 17.15 Aud. z cyklu: „Polskie melodie ludowe różnych regionów” pt. „Wędrowni po Ziemi Śląskiej” 17.30 Gra Skislet PR J. Guze — sopran 18.00 Pieśni kompozytorów rosyjskich 18.20 Kronika kulturalna 18.50 Słuchamy muzyki 19.20 Konc. chopinowski 19.50 Aud. dla wsi. 20.30 Konc. z cyklu 21.40 „Władza” fragm. pow. T. Konwickiego 22.00 Rad. kurs. jez. ros. dla początkujących 22.20 Aktualn. muz.
Program II — na fal 367 m.
Program dnia 7.43 15.05 Wied. 7.50 14.00 18.15 21.30 23.55.
8.00 Konc. 9.00 Dla kl. VI 9.30 Konc. solistów 10.00 Przerwa 13.10 Przegląd prasy stołecznej 13.15 „Lubuskie” — wiersze Aleksieja Bondina 13.35 Konc. solistów — wyk. Brunon Czajkowski — fortepian, Lesław Simon — skrzypce 14.10 Dla kl. III-IV 14.30 Muz. symf. 15.50 Aud. aktualna 16.00 Muz. dla wszystkich 17.00 Z życia Zw. Radz. 17.30 Na warszawskiej fal 18.00 Ze sportu 18.05 Hiszpańskie tańce ludowe 18.20 Aud. konkursowa „Czy znasz te książki?” 18.25 Z cyklu „Słowa” pt. „Wędrowni po Ziemi Śląskiej” 18.30 W programie Sonaty op. 53 (Waldsteinowska) — wyk. Wilhelm Kempff — fort. 18.50 Słoty syjański w lesie — pog. mgr W. Krątkowski 19.00 Muz. i aktualn. 19.25 Aud. o książce W. Zukrowskiego pt. „W kalendarium” 19.45 Konc. estradowy 20.40 Reportaż literacki 21.00 Muz. tan. 21.45 Wied. sport. 21.50 Saint-Saens „Samson i Dalila” montaż operowy w oprac. Stanisława Pruszyńskiego.
Szczegółowy program audycji zamieszcza tygodnik „Radio i Świat”.
Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

Można by w dwóch rzutach

Nadmierna ostrożność mleczarska

Dziwne zjawisko: mleka Warszawa otrzymuje obecnie w brzd. Mleczarnie nie wiedzą co z nim robić, a tymczasem w sklepach mleka już o 9 rano nie ma. Dowody? Proszę.

W środę 26 maja o godz. 9 rano mleka nie było można dostać np. w sklepach MHD przy ul. Kopernika, na N. Świecie, we wszystkich sklepach przy ul. Targowej i Jagiellońskiej, tudzież w sklepach WSS przy Krak. Przedmieściu i Ordynackiej. Tego samego dnia otrzymaliśmy wiadomość, że mieszkańcy Muranowa małą kłopoty z kupnem mleka w późniejszych godzinach rannych. Na Woli tego dnia sklepy już przed 7 rano wyprowadziły mleko i dla późniejszych przybyłych z dzbankami klientów miały tylko uprzejmą odpowiedź:

— Już nie ma, sprzedane.
— Dlaczego?
— Za mało przywożo — brzmiała chorałna odpowiedź. To samo odpowiadano na Woli, w Śródmieściu i na Pradze.

— Czyżby istotnie sklepom dostarczano za mało mleka?

Gdy z tym pytaniem zwróciliśmy się do ekspozytury warszawskiej CDP Mleczarskiej, tam, opierając cyframi, do-
wiedzieli, że jest akurat na odwrót. Że

mleka zakłady dostarczają więcej niż sklepy zamawiają. Codziennie około 235 tys. litrów mleka opuszcza w bankach lub koniach M.Z.M. Codziennie też do-
datkowo zostaje w basenach rezerwa od 80 do 120 tys. litrów mleka. Rezerwa, z którą nie wiadomo co zrobić, a którą mogłyby sklepy wykorzystać.

Co noc zaś z kilkudziesięciu powiatowych zakładów mleczarskich napływa blisko 400 tys. litrów mleka przeznaczono-
go na następny dzień, a codziennie w ba-
senach pozostają nowe ilości, które trzeba przerabiać.

NIESŁUSZNA OPINIA

— Za mało sklepy zamawiają — stwierdza pracownicy ekspozytury — Ot proszę, według zamówień na 28 maja winniśmy wysłać na miasto 207 tys. litrów, tyle żądali sprzedawcy. Wystaliśmy o 30 tys. litrów więcej i... zwroty są minimalne. Gdyby żądano od nas więcej, nawet o 60—80 tys. litrów, dalibyśmy radę zamówieniu. Kierownicy sklepów mają złe rozpoznanie zapotrzebowania swych klientów na mleko.

Opinia ta wydaje się niesłuszna. Kierownicy sklepów dobrze wiedzą ile im mleka potrzeba. Orientują się przecież iu klientów odchodzi od iad-
dy codziennie z pustym dzbankiem ale wiedzą też, że handel mlekiem — artykułem stosunkowo tanim — jest bardzo uciążliwy, że przysparza kłopotu a nie daje wielkich korzyści w wykonaniu planów obrotu sklepu. Zamawiają więc nie tyle ile trzeba, a tyle ile mogą bez trudu sprzedać od razu. Boją się, że mleko im zostanie i skwaśnieje. Obniżają więc stale zamówienia zamiast je zwiększać.

Zdarzają się kierownicy sklepów, którzy potrafili zaopatrzyć swój sklep w mleko, tak by starczyło na cały dzień. Np. kierownik sklepu WSS przy Marszałkowskiej 16, lecz to, jako wyjątek potwierdza tylko ogólną regułę.

CZYŻBY SIĘ BALI?

— Nie może bowiem być inaczej gdy w dyrekcjach dzielnicowych MHD czy WSS, ba nawet w... stołecznej Dyrekcji „MHD — Nabiał, Pieczyno” i w Inspek-
toratach Państwowym Inspekcji Handlo-
wej ma zainteresowania dla handlu mlekiem.

Dowody? Proszę choćby taki:
Na naradę zorganizowaną przez Ekspo-
zyturę Warszawską Centralnego Zają-
dziu Przemysłu Mleczarskiego, której celem miało być usprawnienie zaopa-
trzenia rynku w mleko, nie przybyli mi-
mo pisemnych zaproszeń m. in. przed-
stawiciele Stołecznej Dyrekcji „MHD — Nabiał, Pieczyno” (Al. Stalina 41), ani przedstawiciele kilku dyrekcji dzielnicowych MHD i WSS ani przedstawiciele PIH. Widać nie interesowała ich ona. A może bali się że na naradzie będą musieli wysłuchać słusznych skarg i zarzu-
tów?

Czyż można się więc dziwić że plan sprzedaży mleka MHD za ubiegły kwartał wykonano tylko w 65 proc.?

Wnioski?

„A możliwości, by w warszawskich sklepach było mleko przez cały dzień, by każdy mógł nabyć ile zechce i kiedy zechce. Przemysł mleczarski jest na to przygotowany — może rozprzodzać mleko np. dwoma rzutami, tak jak pieczywo. Trzeba tylko, aby kierownicy sklepów więcej mleka zamawiali. Choćby na początek dla sklepów branżowych, podlegających dyrekcjom artykułami nabiałowymi.

Trzeba też, by handel mlekiem w takim stopniu interesował dyrekcję handlu spożywczego jak brak mleka ciąży konsumentowi, który z pustym dzbankiem biega od sklepu do sklepu, by wreszcie nie nabyć — po droższej o 60 gr. cenie — w barze mlecznym.

K. Kl.

Pan Wicherek MA GŁOS

— Miał być pogodny, a zrobiło się chmur-
no i zaczęło lać. Panie Wicherek, co to za kawały?

— Kawały? Przecież uwzględniłem pro-
gnozy rólników, którzy znowu zaczęli narzekać, że za mało ułogów. Ostatnio opady są skutkiem połamania się płytkiego niżu barometrycznego, który ogarnął centrum kraju i dzielnicę południowo-zachodnią. A ponieważ ten układ jest stosunkowo niedługo, więc też szybko przesunie się na wschód, a od północnego zachodu zajął się rozpozognadanie. Stowem — za dwa, trzy dni będziemy mieli pogodę o charakterze zmiennym z rozpozognadaniem i temperaturą około 15—20 st. (CEN).

Dziecięca niedziela



Z daleka wyglądało to jak ogród to słońce — pełen znygich, różno-
barwnych kwiatach. Wyobraźcie sobie zbiorke przeszło 3.000 dzieci Mokotowa, ubranych we wzorzyste czapeczki, wianki i inne stroiki... a wszystkie tańczą, biegają, biorą udział w grach, zabawach i konkursach. Nic też dziwnego, że II Ogród Jordanowski przy ul. Ordynka na Mokotowie ubiegłej niedzieli wabił oczy przechodniów swym niecodziennym, kolorowym widokiem. Nie tylko zresztą na Mokotowie W 20 innych punktach stolicy urządono w ub. niedzielę podobne zabawy.

Na zdjęciu: dziecięce pisy w ogródku przy ul. Wawelskiej.

Rozszczebiotał się w niedzielę Centralny Dom Towarowy głosami dzieci. A gwar najgłośniejszy na 5 piętrze. Przeszło 300 dzieci w wieku od 2 do 12 lat odbywa naradę. Właśnie skończył swe czarodziejskie sztuczki iluzjonista Swengali. Na podium wstępuje mała Ala:

— My, małe mamusie, prosimy dy-
rekcję CDT o ułózek dla naszych lalek... Która dyrekcja CDT powoła głowę. Zaplaśnie próbkę w notacie i przyrzeka.

— Już niedługo znajdziecie je w stoł-
kach, Potem „Przemian”. Krzykną w stru-
ju krakowskim w „sprawie” koralików, po-
tem ośmioletni Olek, staty bywałce CDT, a potem Małgorzata w czerwonej sukience wdrapuje się na stół „przydładny”. Mówi wierszyk. Bieg brzoza miodzi stuch-
klaszcza zgromadzeni pod ścianami rodzi-
ce.

— Kto jeszcze zabiera głos? — pyta prze-
wodniczący narady. Wszędzie podnoszą się palce do góry. Każde dziecko ma coś do powiedzenia.

Po „dyskusji” — pokaz mody dziecięcej. Dziesięcioro dzieci wybranych spośród za-

proszonych na naradę przebrała się co chwila za parawanem. Prezentuje kilka-
naście modeli lekkiej odzieży dziecięcej. Modele udane, praktyczne i niedrogi in-
teresują więcej rodziców niż dzieci.

Koniec obrad. Szmer entuzjazmu. Dru-
gie śniadanko i to na świeżym powietrzu. Smakują ciastka i kakao, którymi dyrek-
cja CDT częstuje swych najmłodszych kli-
entów, uczestników „narady”. Po śniada-
niu — przejażdżka dla zdrowia, wokół CeDeTu.

Osiolki już czekają. Kto woli może przejechać się w powoźce, kto się nie boi — wierzchem.

Foto W. Piotrowski

...A w parku białeńskim — wielkie zawody kolarskie dla dzieci.

Do eliminacji stanęło 42 „zawodni-
ków”. Bieg finałowy wygrał Jurek Białkowski (na zdjęciu z prawej) przed Januszkiem Skarżyńskim.

Foto Eug. Romanowski

Wyników węgierskich na uwagę zasłu-
guła pojedynek dykabeli Kłosa 51.26 i Szczęsny 50.93, którzy każdym rzutem przekraczali 50 m. Gyrmaty wygrała w skoku w dal 576 cm i 80 m przez płotki 11.6.

Zawodnicy polscy przebywają obecnie nad Balatonem.

Na próbie Węgry oszczepnicy nasi Sidło i Radziwonowicz wystąpią dziś 1. VI. br. w Budapeszcie na wewnętrznych zawodach, by zdemo-
nstrować swoje umiejętności. Powrót do kraju nastąpi prawdopodobnie 2. VI. br.

J. JABRZEMSKI

Znowu poniżej granicy »ludzkiej możliwości«

Zatopek 9 raz na liście rekordzystów świata

Kiedy po zakończeniu Wyścigu Poko-
ju rozmawialiśmy w Pradze z o-
śmiokrotnym rekordzistą świata, E-
milem Zatopkiem nie zapowiadał a-
taku na wyrubowany rekord Haaga
na 5000 m. Mówił o napływie no-
wych, młodych i zdolnych długodo-
stansowców. Nie prorokował wyni-
ków.

W niedzielę na paryskim stadionie Colombes Emil Zatopek uzyskał czas 13:57,2 — lepszy o 1 sekundę od rekordu Haaga, który przecież był uznawany przez najtęższych znawców lekkoatletyki za granicę ludzkich możliwości. Czechosłowak wielokrotnie już przekraczał tę „granicę” dzięki uporczywej pracy a przecież ten wynik na pewno nie jest jego ostat-
nim słowem.

Nie jest to tylko nasza opinia. Mi-
moun, który nie startował w niedzielę z powodu choroby, ten sam Mi-
moun, który wierzyl w zwycięstwo Zatopka na 5 km podczas Igrzysk Olimpijskich w Helsinkach, zdo-
bywa dwóch srebrnych medalistów olimpijskich (5 i 10 km) — gratulując Zatopkowi wspaniałego wyniku wy-
raził pogląd, że uzyska on na pewno jeszcze lepsze rezultaty.

Konkurencja w niedzielnym biegu była słaba. Drugi na mecie, Ju-
gosłowianin Stritow uzyskał czas 14:43,2 (rekord Polski Chromika 14:14,6). Zatopek walczył więc je-
dynie z czasem, bez dopingu ze strony przeciwników, bez walki z nimi. Charakterystyczne jest, że od pew-
nego czasu rekordy lekkoatletyczne w biegach nie padają w silnej kon-
kurencji na mistrzowskich, lub olimpijskich zawodach. Ma to uzasadnie-
nie w tym, że tam główną rolę od-
grywa taktyka biegu. Taktyka, która prowadzi do zwycięstwa nad do-
skonalymi zawsze przeciwnikami a nie do uzyskania najlepszego czasu.

Zatopek stał się więc posiadaczem dziewiątego rekordu świata, bijąc w

ten sposób jeszcze jeden swoisty re-
kord. Oto rezultaty Czechosłowaka:

5000 m — 13:57,2, 6 mil — 28:08,4,
10000 m — 29:01,6, 10 mil 48:12,0,
20000 m — 59:51,8, bieg jednogodzin-
ny — 20 km 52 m, 15 mil — 1:16:26,4,
25000 m — 1:19:11,8, 30000 m — 1:35:23,8.

Bieg paryski — jakkolwiek odbywał się bez konkurencji, jakkolwiek rekordzista zdublował większość konkurentów — był niezwykle emocjonujący. 8 tysięcy wi-
dzących, którzy przybyli na stadion Colom-
bes spodziewano się niespodzianki. Zapo-
wedział ją już pierwszy medalista na 5 km gdzie Zatopek miał czas 2:47. Dwa kilometry przebiegli Czechosłowak w

5:34,4, a trzy w 8:23,4 (rekord Polski na 3 km będący w posiadaniu Chromika wynosi 8:10,8). Na czwartym kilometrze Zatopek uzyskuje czas 11:13,4 i teraz wiadomo już na pewno, że jego doskonały wprost finisz może przynieść nowy wpa-
niły wynik. Na mecie 5000 metrów Zatopek jest o 1 sekundę wcześniej niż do-
tychczasowy rekordzista świata fenome-
nalny niegdyś Gunnar Haagen.

Przypominamy, że najgroźniejsi przeciwnicy Zatopka uzyskali ostatnio na tym dystansie następujące (najlepsze w ich życiu) czasy: Anu-
frieu — 13:58,8, Kovacs — 14:01,2, Kuc — 14:02,2, Pirie — 14:02,6 Scha-
de — 14:06,6 oraz Mimoun 14:07,4.

(p)

Pół żartem — pół serio

Smutniacy

Gdyby Juliusz Słowacki pracował dziś w fabryce im. Komuny Paryskiej z pewnością napisaby jeszcze raz wiersz pt. „Smutno mi Boże”. Jak się bowiem okazuje w fabryce tej, tak w dyrekcji jak i w radzie zakładowej pracują chyba najsmutniejsi ludzie.

Żeby nie być gołosłownym przyto-
czym dwa małe opowiadanki wju-
cia Jerzego, który ma zaszczyt być w tej fabryce jednym z redaktorów gazetki ściennej. I miał to nieszczę-
ście, że pewnego dnia postanowił do tej gazetki wprowadzić trochę saty-
ry, czyli odrobinkę uśmiechu.

Na pierwszy ogień chciał zrobić zdjęcie bumelantów, którzy na 10 minut przed końcem pracy już cisną się przed zegarem by odbić kartę i wyprysnąć na zieloną trawkę.

Dyrektor jednak... katorycznie zabronił fotografowania, stwierdzając z namaszczeniem, że byłoby to naruszeniem tajemnicy służbowej.

W dniu 1 kwietnia czyli na Prima Aprilis wujcio Jerzy nie zrażony pierwszym niepowodzeniem postanowił podać do publicznej wiadomości — w gazetce — że radiowóz fabryki jest już czynny, że go naprawiono. Bowiem od wielu, wielu tygodni radiowóz ten swoją działalność zawie-
sił na kolku.

Tym razem wyraziła stanowczy sprzeciw Rada Zakładowa.

W tych dniach otrzymałem list od wujcia Jerzego. — Ratuj mnie mój maty — pisze.

Głowi się bowiem, biedak, co mu wolno zamieszczać w gazetce ściennej.

Proponuję, by drukował nuty znanych marszy żołnierskich. Jak na pom-
ro — to już na całego.

Głęboko zasmutniony

MAŁY JÓZIO

Na podstawie korespondencji J. Parfianiewicza.

SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT

Telefonem z Budapesztu

Chromik, Sidło — taktyka i kondycja

Start Polaków w międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w stolicy Węgier przyniósł nam — jak na początek sezonu dobre rezultaty. Rekord Polski Chromika na 5 tys. m 14:14,6, podwójne zwycięstwo Sidły i Radziwonowicza w oszczepie (przy czym nasz najlepszy oszczepnik ustąpił nowy rekord, Nepstadionu 79,65 m) — oto najlepsze wyniki naszego startu w Budapeszcie.

Bieg na 5 tys. m był najbardziej emocjonującą konkurencją zawodów. Chromik przez cały czas toczył ciężką walkę z koalicją węgierską a szczególnie z doskonałym tandemem Kovacs — Szabo, którzy ciagliymi ry-
wami próbowali zmęczyć Polaka. Chromik starał się jednak zachować własne równomierne tempo, a jednocześnie nie pozwalał uciec Węgom. Na 500 m przed metą pozostawił rywali i zdecydowanie wyszedł na czo-
ło zdobywając 10 m przewagi. Kiedy na ostatnim wirażu Chromik przyspieszył tempo, Kovacs nie mógł już nawiązać z nim walki. Natomiast Szabo niespodziewanie rozpoczął pościg, na kilkanaście metrów przed metą doszedł Polaka i minął go na ostatnich metrach. Chromik finiszując niepotrzebnie odsunął się od bandy i ułatwił w ten sposób zwycięstwo Szabo. Czas pierwszej czwórki poniżej 14:18. Trzeba pamiętać o tym, że Chromik jako na długodystansowca jest jeszcze b. młodym biegaczem i brak mu rutyny, którą mogą mu dać tylko częste starty w silnej konkurencji. Zastępują na nie jak najbardziej, poprawiając własny rekord Polak i z ub. roku z Bukaresztu o pełne 7 sekund. Wydaje się jednak, że należy Chromika częściej próbować na dystansie 3 tys. m, niż na 5 km.

Sidło miał trzy rzuty powyżej 70 m. a Radziwonowicz 2 w pobliżu 68 m. Nasi oszczepnicy narzekali na zbyt miękki rozbieg; przed ich startem spadł ulewny deszcz. Sidło ma wyrzut bliski ideału; musi jednak jeszcze popracować nad płynnością rozbiegu. Radziwonowicz, który ostatnio mniej trenował z powodu egzaminów, początkowo rzucił słabo ale po tym rozkręcił się i zdecydowanie zajął drugie miejsce, zwyciężając m. in. dobrego zawodnika norweskiego Danielsen i Węgra Krasznai.

Nasi średniodystansowcy Potrzebowski i Lewandowski wykazywali, że obecnie nie mają zupełnie końcówek. W momencie, gdy cała stawka tak na 1500 jak i na 800 m rozpoczynała finisz — Polacy jakby stawali w miejscu. Czasy Potrzebowskiego 3:52,4 (6 miejsce na 1500 m) i 1:52,5 (5 miejsce na 800 m) zapowiadają jednak, że gdy popracuje nad szybkością stać go będzie na dobry wynik.

Zawody stały na wysokim poziomie. Padł jeden rekord światowy (Węgierka Kazi na 889 y — 2:11,6) pobila rekord Angielski Ball z 1952 r. 2:14,5, oraz 10 rekordów krajowych 4 węgierskie — Csernak młot. 61,14, Jeszensky 3 km z przeszkodami 8:52,4 oraz Kazi na 889 y 800 m — 2:11,6, dwa rumuńskie — Ma i 800 m w dysku kobiet 44,85 i Baines w skoku wzwyż kobiet 160 cm, następnie 2 rekordy NRD — Herman 3:49 na 1500 m Jurawit 2:11,4 na 800 m kobiet, po jed-
nym rekordzie ustanowił Chromik i Czechosłowak Slavicek 3 km z przeszkoda-
mi 9:05,4.

W pięciu konkurencjach poprawiono rekord Nepstadionu: Csernak w młocie, Sidło w oszczepie, Schröder NRD 10,6 na 100 m, Rozsaevoigyl 3,48 na 1500 m, Balacs i sztafeta kobiet NRD 4x200 m 1:40,3.

Najlepszym wynikiem jest doskonały rzut młotem Csernaka który tylko o 11 cm od rekordu świata Strandli.

W konkurencjach międzynarodowych startowali zawodnicy 10 państw. Wśród

Największa tegoroczna impreza sportowa II Spartakiada na X-lecie Polski Ludowej

— Postaramy się o to — powie-
dział na konferencji prasowej przew. GKKF Rezek — aby II Ogólnopolska Spartakiada na X-lecie Polski Ludowej była największą imprezą sportową w bieł. roku. Będzie ona podsumowaniem dorobku i przeglądem osiągnięć naszego sportu.

W II Spartakiadzie weźmie udział 7 pionów: Związki Zawodowe, Wojsko (CWKS), Gwardia, AZS, LZS, ZS Zryw i ZS Start. Zespoły te wal-
czyć będą o nagrody indywidualne i drużynowe. W większości dyscyplin zwycięzcy II spartakiady otrzymają tytuły mistrzów Polski. Do ogólnej punktacji w konkurencjach indywidualnych będzie liczonych 6 miejsc (7—5—4—3—2—1). Konkurencje drużynowe będą punktowane wyżej, zależnie od wagi i obsady danej konkurencji np. gimnastyka klasy mistrzowskiej wyżej, niż niższych klas.

W II Spartakiadzie w zasadzie wezmą udział wszyscy zawodnicy I i mistrzowskiej klasy, a zawodnicy II klasy tylko w wypadku zdobycia mistrzostwa zreszenia.

Większość konkurencji odbędzie się w Warszawie. Otwarcie II Sparta-
kiady nastąpi 17 lipca br. na Stadio-
nie WP w Warszawie. Na Sparta-
kiadzie rozegrane będą następujące konkurencje: koszykówka i siatkówka; piłka nożna, lekkoatletyka, gimnastyka, szermierka, boks, piłka wodna, zapasy, kolarstwo, pływanie, podnoszenie ciężarów, strzelectwo strunowe i myśliwskie oraz strzelectwo kulowe.

Zakończenie II Ogólnopolskiej Spartakiady nastąpi 25.VII br. Bilety będą do nabycia w kasach (nie będzie rozdzielników); przewidziano również sprzedaż biletów abonamentowych.

St. Miel.

Bogate plony warzyw z PGR Waldowo

Pod uprawę warzyw najlepiej nadają się pola o rzeźbie równej bez pagórków i dolin. Ta opinia fachowców znajduje potwierdzenie w tym, że na takim „równym” bloku ziemi warzywa dojrzewają szybciej, mając pod dostatkiem światła słonecznego. Prawie 52 ha obszar ziemi na polach PGR Waldowo k. Ostródy to jedna, zamknięta w kształcie podkowy równina. Warzywa jakie sadza na niej robotnicy gospodarstwa, PGR zyskuje są udane. Idzie Patoś — kierownik gospodarstwa, najlepiej chwali sobie zbiory kapusty, marchwi i buraków. W ub. roku zbiory kapusty sięgały do 450 q z 1 ha. Nie więc dziwnego, że ogrodnicy zespół PGR w Waldowie przekracza plany zbiorów warzyw o kilkadziesiąt procent, dostarczając rynek miejski więcej dobrych, soczystych jarzyn. (zb)

Splyw wodny Wisłą do Gdańska

(I) Wielka impreza sportowo-turystyczna w skali ogólnopolskiej, w której spodziewany jest znaczny udział wodniaków z naszego województwa, będzie II spływ z punktem docelowym w Gdańsku. PTTK organizuje go w ramach obchodu 10-lecia PRL oraz dwu rocznic — 500-lecia m. Gdańska i inkorporacji tego miasta do Rzplitej. II ogólnopolski spływ wodny będzie jednocześnie manifestacją na cześć odtworzonego WP oraz marynarki wojennej i handlowej.

Trasa spływu biegnie Wisłą od Brdy ujęcia do Gdańska. Spływ odbędzie się 6 etapami w dniach od 5 do 10 lipca br. Z naszego województwa weźmie udział w tej imprezie co najmniej paręset uczestników. Ogółem spodziewany jest udział ok. 3.000 wodniaków z całej Polski.

O drenaż dla rolnictwa

Więcej troski o załogę winno wykazać kierownictwo cegielni w Najdymowie

Poteżna łyżka kopaczki raz za razem zanurza się głęboko w ziemię wyciągając na powierzchnię jasnoszarą masę. Załadowana na wagoniki glina wędruje do przeróbki. Najpierw do walcowni, a następnie do zgniataczy. Po długim procesie z ustawionej wewnątrz hali formy wyciska się podziurawiona elastyczna masa.

Masową produkcję drenaży w Najdymowie rozpoczęto w br. celem zaspokojenia narastających potrzeb naszego rolnictwa. Ba drenaż służy do odwadniania łąk i pól.

— To dla wsi — uśmiecha się robotnik Ignacy Pawelec — i szybko transportuje cegły z miejsca na miejsce. Dba o ich jakość, bo pochodzi ze wsi i dobrze rozumie znaczenie drenaży w rolnictwie.

— Drenaż powiększa naszą zbior — mówi Pawelec. — A jak robotnik więcej zbiera to i robotnik będzie miał więcej produktów rolnych.

— Więcej drenaży — dodaje stojący obok Elżbieta Hincman — to więcej paszy a tym samym i bydła.

W produkcji drenaży dorównują mężczyźni i kobiety. Kobieta załoga Najdymowa zobowiązała się wykonywać swoje normy z dużą nadwyką.

Plan duży — rzuciła luzną uwagę ustawiaczka Paulina Hincman — czym prędzej odmierza półmetrowe świeżo wycięte drenaże. Podchwytując je Maria Cygler i układa na półki. Z półek gotowe już drenaże wędrują do pieca i pozostają tu w temperaturze 950 stopni. Wypalają się one pod czujnym okiem majstra Bronisława Toszki.

— Trzeba, aby drenaże były trwa-

Pracownicy CPN przodują w trosce o czystość miasta

Zaległości w akcji sanitarno-porządkowej trzeba wyrównać do końca czerwca

(I) Jakkolwiek akcja czystości w r. b. dała lepsze wyniki niż w r. ub., to jednak w przewidywanym terminie kwietnia i maja nie zakończono jej całkowicie. Prezydium Woj. RN przodowało jej trwanie do końca czerwca.

Sądząc z dotychczasowych wyników, w tegorocznych robotach porządkowych osiedla wiejskie dały się wyprowadzić miastom. Najlepszymi wynikami w ujęciu cyfrowym wykazał się może pow. ilawecki, gdzie w czynie społecznym przepracowano 7600 roboczegodzin, wywieziono poza obręb osiedli 6030 m³ gruzów i śmieci, a odpadków użytkowych zebrano ponad 33 tony. Jednakże wymienione cyfry nie dają pełnego obrazu osiągniętych wyników, a to ze względu na brak sprawozdań z niektórych gmin. Mimo to zarejestrowana suma robót porządkowych w pow. ilaweckim może zaimponować naszemu miastu, gdzie w toku akcji zarejestrowano w tymże czasie 1897 roboczegodzin (czyn społeczny), śmieci wywieziono 3539 m³, a odpadków zebrano 2,5 tony.

W ocenie woj. komitetu do spraw ASP roboty porządkowe w powiatach poczyniły na ogół dość znaczne postępy. Podkreśla się z jednej strony wydatny udział w pracach młodzieży szkolnej i dużą dbałość służby zdrowia o PGR i spółdzielnie produkcyjne, z drugiej zaś — niedostateczny udział w akcji organizacji masowych.

Jeden z nielicznych wyjątków stanowi tu pow. Kętrzyński. Na podkreślenie zasługuje natomiast coraz częściej występująca dbałość o estetykę miast, która znajduje swój wyraz w urządzaniu zieleni, kwietników itd.

Spośród instytucji i zakładów pracy, posiadających swe agendy na terenie całego województwa, wyróżniły się dotychczas: Centr. Produktów Naftowych, Spółnota Pracy, Olszt. Hurt. Farmaceut., „Ruch”, PMS, MHD i Woj. Centr. Odzieżowa. Pracownicy CPN oczyścili ogółem 2563 m kw. powierzchni sadyb i ulic, urządzili (w Olsztynie) 2 zieleńce, uporządkowali dojeżdża do swoich placówek, opróżnili i wywieźli 530 koszy śmieci, a ponadto utrzymują stale w czystości 1650 m kw. przyległych do ich siedzib chodników i jezdni.

Na dobro MHD wypada zapisać, że 85 placówek tej instytucji przystąpiło do konkursu czystości i że specjalne komisje z jej ramienia stale kontrolują przebieg akcji SP w terenie.

Liczne i ciekawe imprezy w „Tygodniu Straży Pożarnej“

Od 5 do 13 czerwca br. będzie trwał tradycyjny „Tydzień Straży Pożarnej”. W tym okresie komenda zawodowej straży pożarnej organizuje w Olsztynie

Wracając do Olsztyna, warto jeszcze wspomnieć o akcji porządkowej, podjętej samorządnie przez mieszkańców niektórych ulic, którzy zabrali się poważnie do naprawy parkanów, okalających ich ogródki przydomowe i przystąpili do uprawy pod warzywa zapuszczonych i zaśmieconych do niedawna pustkowi na tyłach posesji. Jako jeden z godnych naśladowstwa przykładów takiego „zrywu” wymienić możemy ul. Narutowicza.

Sluszny apel kierowców

Nie mało kłopotu sprawia kierowcom omijanie zniwelowanego placu w Biskupcu na drodze do Giżycka. Ostre i nie widoczne zakręty oraz wąska ulica jest tu powodem częstych wypadków.

Kierowcy apelują za pośrednictwem redakcji do władz drogowych o wyprostowanie krętej drogi, a tym samym o ułatwienie przejazdu. (oz)

PIERWSZE „ŻNIWA“



W zespole PGR Rychnowo rozpoczęły się żniwa zielonki. Zbiory z kilkunastu ha ożimej mieszanki będą tręświą paszą dla bydła. Po zebraniu zielonki na polach zasadzone zostaną ziemniaki. Okazuje się więc, że i w Olsztynie możemy zbierać plony z pola dwa razy do roku.

Fot. K. Adaś

• DZIEŃ OLSZTYNA •

O SWYCH codziennych kłopotach, o tym czy pacjenci są zadowoleni z pracy miejscowej przychodni obwodowej, z udziałem w tym przedsięwzięciu, którą wygłosił dr Goralowski. Na zakończenie nadarzył się wyśmienity dzień film pt. „Życie d. nauki”. Na miejsce wspólnego spotkania pacjentów z personelem lekarskim wyznaczono świetlicę pracowniczą przy ul. Narutowicza 3, II p. Początek g. 18. Chętnych zapraszamy...

PO „TRÓJCE” do Olsztyna zawitał na gościnne występy zespół Cyruka nr 1. Olsztynianie mają więc możliwość po raz drugi w tegorocznym sezonie oglądać mistrzów naszej areny. Cyruk nr 1 rozbił swoje namioty na placu przy ul. Działdowskiej. Pierwsze przedstawienie z programem pt. „Cyruk wieczaj i dziś” odbędzie się jutro o godz. 19.30. Bilety można nabywać w przedsprzedaży w kasie cyruka. Przy zamówieniach zbiorowych na bilety należy kierownictwu cyruka uprzedzić telefonicznie. Numer 32-85.

DLACZEGO wozy tramwajowe odnawiane są tylko zewnątrz, zadawaliśmy sobie pytanie, pisząc o tej sprawie kilka dni temu. Odpowiedź dał nam MPK. Powodem tkwi w tym, że farba, jaką odmalowuje się wozy, wolno schnie. Pomalowanie wnętrza wozy pociągnęłoby za sobą wycofanie go z ruchu na pewien czas, na co MPK przy szczerym labozie pozwolić sobie nie może. Niemniej jednak odremontowanie wszystkich wozów będzie stopniowo realizowane.

BEZAMANY naturalnie tuż tuż. We wszystkich szkołach uczniowie ostatnio klas i ci, którzy zdawać będą egzamin promocyjny, przysiedli już jądłow, aby so-

lidnie przygotować się do tej próby. Prawie we wszystkich szkołach ogólnokształcących i zawodowych w mieście zorganizowano specjalne zajęcia samokształceniowe. W ub. niedziele np. mimo że uszyści korzystać z wolnego od nauki dnia, uczniowie zbierali się w szkołach, biorąc udział w samokształceniu. Pomagają im w tych pracach profesorowie.

W TEATRZE wystawiany jest obecnie „Świątosc”. Moliera. Szuka wariata obywatela. Dlatego też w teatrze olsztyńskich zakładach pracy znajdują się chętni, którzy zbiorowo pragnęliby nabyć bilety ulgowe, by obejrzeć nową premierę. Kierownictwo teatru chce pójść na rękę zakładom pracy uruchomilo w tym celu przy ul. Działdowskiej 1 specjalną agendę, która zajmuje się „dystrybucją” biletów ulgowych do teatru. Bilety zbiorowe do teatru można zamawiać telefonicznie (nr tel. 844) lub osobiście zgłaszając się do siedziby agendy.

Na stacji w Działdowie nie ma prasy

Od dłuższego czasu na stacji kolejowej w Działdowie odczuwa się brak gazet i czasopism. Komendant kiosku znajdującego się w poczekalni nie troszczy się bowiem o zapotrzebowanie pism, o które podróżni się upominają. W dniu 21 ub. m. o godz. 17 nie było ani jednej gazety w sprzedaży mimo że podróżni dopytywali się o nie.

PPK Ruch winien sprawę tę zbadać i albo zwiększyć nadział gazet, albo zmienić komiantkę.

W gminie Dobre Miasto

Ci, którzy przodują i zalegają w dostawach żywca i mleka

W ostatnich tygodniach w gm. Dobre Miasto obowiązkowe dostawy żywca i mleka zmniejszyły się. I tak ob. Klemens Kowalski z Głotowa zalega 65 kg mięsa, Wincenty Gimla z Orzechowa — 102 kg, Helena Boroszko z Jesionowa — 100 kg, Zygmunt Baranowski z Cerkiewnika 60 kg itd.

W tych samych jednak i sąsiednich gromadach nie brak chłopów, którzy obowiązkowe dostawy realizują w 100 proc. i przed terminem. Do takich należą chłop Otto Annt z Jesionowa. Otto Annt już w styczniu wykonał roczny plan dostaw obowiązkowych. W jego stady poszli Stefania Narwnisz z Orzechowa, Józef Ustjanowski i Jan Wiśniewski ze Starego Dworu, Wacław

Lipiński z Knopina i wielu innych. Najlepiej realizują swoje plany dostaw chłop z grom. Swobodno i Stary Dwór. W Starym Dworze mobilizując oddziału na chłopów soltyś Paweł Zalewski. Dzięki jego postawie gromada zajęła w realizacji planów pierwsze miejsce w gminie.

W Dobrym Mieście zdarzają się również wypadki spekulowania żywcem przeznaczonym na obowiązkowe dostawy. Wiktor Mikulewicz z Nowej Wsi Małej chciał sprzedać w dniu 6 maja wieprza na umowę kontraktacyjną. Spekulant twierdził publicznie, że ma wykonany plan dostaw. Okazało się jednak, że Mikulewicz nie dostarczył do punktu skupu ani jednego kilograma żywca. Dzięki czujności aparatu skupu spekulanta zde-maskowano i pociągnięto do odpowiedzialności.

W dostawach mleka przodują gromady: Stary Dwór, Międzyłesie i Głotowo. Lecz i tu nie brak ociągających się. Zalegają więc poważnie z dostawami mleka: Jakub Frączak z Orzechowa, Jan Czupryński ze Starego Dworu, Tadeusz Szpara z Podlesna, Władysław Lupiak z Podlesna i inni. Sprawy ich zostały skierowane do kolegium orzekającego za świadome sabotowanie obowiązkowych dostaw. Całkowicie natomiast wywiązały się z planów skupu mleka: Antoni Ciunowicz z Międzyłesia, Paweł Zalewski ze Starego Dworu, Kazimierz Jusiewicz z Knopina i inni.

W dostawach mleka największe zaległości mają gromady: Orzechowo, Podlesna i Kabikiejmy. Na gromady te powinna być zwrócona szczególna uwaga aktywu gminnego i gromadzkiego w jego działalności zarówno propagandowej, jak i organizacyjnej. (Na podstawie korespondencji s. sz, oprac. I.)

Okres obecny, to okres intensywnych prac przy melioracji łąk, przy zakładaniu nowych drenaży. W wielu miejscowościach chłopci przewlekają prace melioracyjne na łąkach i polach z braku drenaży. Kierownictwo cegielni w Najdymowie oraz dyrekcja ceramiki winny zrozumieć, że zapotrzebowanie rolnictwa na drenaże stale wzrasta i nie wystarczy zadowolić się tylko planowaniem. Trzeba czuwać nad produkcją i dostosowywać ją do potrzeb terenu. Załoga rozumie potrzeby tego rolnictwa i chce pomóc braciom chłopom. Trzeba jednak, aby w takim samym stopniu jak robotnicy rozumiało swoje zadania i obowiązki również kierownictwo cegielni w Najdymowie. (oz)

• OKRUCHY ZNAŁ ŁYNY •

W GWARZE
Lepiej... narazić się na nie wiadomo co, niż zjeść porcję kiełbasy, jaką sprząda 26 bm. Jednemu z naszych Czytelników w kiosku OZR przy OpZB. Kiełbasa traciła już tzw. zapaszkę i nie wiadomo czy... ples zechciały ją skonsuować. Trudno, lepiej więc być głodnym, niż zatrutym sobie żołądek.

ROZKŁADY
„Jazdy kolejowej” zmieniają się dwa razy do roku: jesienią i na wiosnę. Zmiany w ruchu pasażerskim coraz bardziej zalegają. Podróżnych, a władze kolejowe dostosowują ruch pociągów do ich życzeń. Gdy z jednej strony obserwujemy zmiany na lepsze, z drugiej — mianowicie z tej, która motywują, że już nie

dystrybuje sprzedają no wszystko pozostałe po stacji. Nowy rozkład jazdy kolejowej wszedł w życie z dniem 23 bm., ale książkowych rozkładów jazdy w sprzedaży już brakuje. Co prawda były. Rozprowadzał je „Ruch”, ale w tak minimalnej ilości, że obecnie posiada je w Olsztynie kilka osób.

WSZYSTKO
...się zgadzało. W o- kienku Nr 1 w UPT I jak i również w okenku Nr 3 można nadawać przesyłki listowe zarówno zwykłe jak i polecone. Tymczasem 21 bm. (przed z. 17) mino, że okenko Nr 3 zostało zdyktowane, a pracownik obsługujący je siewnik obsługuje, a odmówił na przyjęcia przesyłki mianowicie z tej, która motywują, że już nie

W sprawie konkursu pisze młodzież

Najmilsze są zawsze listy pisane przez najmłodszych. Każdy ojciec i każda matka z radością śledzą pierwsze niezgrabne „hieroglify” stawiane ółwkiem na papierze. Potem zaczynają się samodzielne „wydziejki” w krainie literatury, a wreszcie pierwsze logicznie skonstruowane zdania i całe zapisane kartki zeszytów. Wtedy też młodociany autor zaczyna myśleć przy pisaniu i mówi się o nim, że staje się dorosły.

Od takich właśnie „dorosłych” nadawców otrzymała ostatnio pasza redakcja listy na temat konkursu „Każdy dom zbiera złom”. Pisali osobiście przedstawiciele młodzieży: uczniowie i uczennice, albo w ich imieniu nauczyciele. Przekazywali szczerze i bezpośrednio swe uwagi na temat naszej akcji, a także pisali o swych sukcesach w zbiorze oraz o zobowiązaniach.

Z pękatej teczki z listami, którymi zasypują naszą Redakcję Czytelnicy „Życia” — wybieramy kilka kopert. Oto co pisze Stanisław Syczewski zam. w Olsztynie przy ul. Piastowskiej 4a.

„Droga Redakcjo. Wysłałem już drugi kwit na 13 kg metali kolorowych. Wszystkiego mam już 36,5 kg. Do końca miesiąca, choć zobowiązałem się dostarczyć 50 kg — wykonam mój „plan” w 150 proc. i uwalę nie poprzestaną na tej zbiorce. Po co ma się marnować choć najmniejszą kawałek złomu. Przecież to jest nasze dobro, które przynosi nam wielkie korzyści.

Apeluję do wszystkich Obywateli naszego województwa o wzięcie udziału w konkursie i wysłaniu pod hasłem „Kto więcej zbiera”. Na zakończenie Czytelnik nasz z

niepokojem pyta: „Chcę się dowiedzieć, czy otrzymujecie listy, które piszę.”

Owszem, otrzymujemy, czego dowodem jest wydrukowanie Waszego listu z niewielkimi tylko zmianami, drogi uczestniku naszej ankiety.

W załączeniu przesyłam kwit i część kuponów konkursowych zebranych przez uczniów. Nie mam kuponów dla czterech uczniów więc proszę o wypełnienie takowych w Redakcji, lub o przysłanie mi gazet celem wypełnienia.”

A więc w Rączkach konkurs jest aż tak popularny, że zabrakło czterech egzemplarzy gazet z kuponami. Bardzo nas to cieszy. Gazet nie będzie, my jednak wysyłamy, ale za to codziennie zamieszczamy dalsze, również ważne kupony na łamach „Życia”.

Oto co piszą najmłodsi uczestnicy naszego konkursu. Następnym razem omówimy listy otrzymane od starszych obywateli oraz zespołów pracowniczych.

Konkurs trwa. Każdy może wziąć w nim udział i każdy może wygrać jedną z licznych i cennych nagród. (a)

Kupon konkursowy
„KAŻDY DOM — ZBIERA ZŁOM”
Imię i nazwisko
Adres
Ilość dostarczonego złomu:
Kupon bez kwitu sprzedaży dostarczonego złomu — jest nieważny.

ogłoszenia drobne
Fryzjerzy! Gwarantowane plynny ondulacyjne oraz inne dodatki poleca Kucharzski Zenon Łódź, Zielona 11, tel. 172-09

Czytelnik
Redakcja i Administracja: Olsztyn ul. Mazurska nr 1, tel. 35-48 i 23-23. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny. Wydaje Instytut Prasy „Czytelnik”.

Prenumerata miesięczna zł 5.—. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przysyłać wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. Ogłoszenia drobne zł 1,50 za wyraz wymiarowe za tekstem zł 3.— za 1 mm, specjalne zł 15.— za wiersz. Konto PKO 1-17/110

Druk: RSW „PRASA” Marszałkowska 36 5-B-16250

Książka — twój przyjaciel

ICOGDZIE?

TEATRY
Teatr im. Jaracza — „Świątosczek” — godz. 20
Czerwony Kapturek — w terenie
Kina (wg informacji OZK)
Polonia — „Maciwoły z VII-b”, kolorowy film prod. NRD, godz. 17 i 19.30
Odrodzenie — „Piłkta z ul. Barskiej”, godz. 17.30 i 20
Awangarda — „Zbuntowane rysunki”, godz. 17, „Ditta”, godz. 19.30

Apteka dyżurna — Społeczna Nr 2, Stare Miasto
Pogotowie Rat. — ul. Partyzantów 82, tel. 09 i 22-22
Straż Pożarna — tel. 08